Dziś 8 stron WARSZAWA, WTOREK 27 SIERPNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**
Nr. 235 (635) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOINICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popoludniu
ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18
Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Całodzienne obrady Rady Naczelnej P.P.S.

P.P.S. WOBEC AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ

Powołanie nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego

W niedzielę, dnia 25 bm., w lokalu CKW PPS w Warszawie, odbyło się kolejne posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Gmach centrali Partii udekorowany jest czerwonymi sztandarami. Przed gmachem sekretarz generalny CKW w towarzystwie tow. Wachowicza odbiera raport od oddziału Milicji PPS przybyłego z Łodzi.



Tow. Stanisław Szwalbe. Prezes Rady Naczelnej PPS.

O godz. 10.15 przewodniczący Rady, tow. wiceprezydent Szwalbe, otwiera obrady, zwracając uwagę na doniosły moment w życiu międzynarodowym i w życiu wewnętrznym kraju, w którym obrady Rady się toczą.

Po przyjęciu porządku dziennego pierwszy referat o sytuacji międzynarodowej wygłasza tow. wiceprezydent Szwalbe. Drugi referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił przewodniczący CKW tow. Premier Osóbka-Morawski.

Referaty organizacyjno - polityczne wygłosili: sekretarz generalny tow. Cyrankiewicz i drugi sekretarz CKW tow. Reczek.

Teksty dwóch pierwszych referatów podajemy na str. 3 dzisiejszego numeru, teksty referatów tow. tow. Cyrankiewicza i Reczka ogłosimy w dniu jutrzejszym.

Po referatach Rada Naczelna przystąpiła do generalnej dyskusji, w której zabierali głos następujący towarzysze: Świątkowski, Żuniak, Drobner, Dobrowolski, Dąbrowski Jan, Wachowicz, Wudzki. Motyka, Hochfeld. Matuszewski. Jarecki. Koral. Żukowski, Baranowski. Pawełczyk, Salcewicz, Kowalczyk, Szaniawski, Kaczorowski, Kuryłowicz, Wójcik, Petruczynik, Laskowski, Kamiński, Ćwik Bielnik. Kredkowski, Kaźmierczak, Grosfeld, Gajewski, Dębnicki, Wojciech Wojewoda, Obrączka i Żaruk-Michalski.

Na zakończenie dyskusji replikował tow. Premier Osóbka-Morawski, poczem przystąpiono do przegłosowania rezolucji politycznej, która została uchwalona jednomyślnie.

W dalszym ciągu obrad Rada Naczelna dokonała kooptacji nowych 7 członków. Na mocy jej uchwały w skład Rady Naczelnej weszli towarzysze: Czesław Bobrowski, Władysław Bossowski. Henryk Gacki, Adam Rapacki, Zygmunt Zaborski, Zbigniew Mitzner i Rafał Praga.

Rada Naczelna powołała również Centralny Komitet Wykonawczy w nowym składzie. W skład CKW weszli towarzysze: Edward Osóbka-Morawski, Józef Cyrankiewicz. Feliks Baranowski, Julian Hochfeld, Henryk Jabłoński, Adam Kuryłowicz, Lucjan Motyka, Marian Nowicki, Ryszard Obrączka, Stanisław Piaskowski, Adam Rapacki, Włodzimierz Reczek, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski i Henryk Wachowicz.

Po przegłosowaniu szeregu wniosków w sprawach organizacyjnych w późnych godzinach wieczornych Rada Naczelna zakończyła swe obrady. Zamknął je krótkim przemówieniem tow. wiceprezydent Szwalbe, poczem zgromadzeni zaintonowali hymn Partii — „Czerwony Sztandar".

Rezolucja polityczna

Po wysłuchaniu sprawozdań i referatów przedstawicieli CKW, jako też po przeprowadzonej dyskusji, R. N. wyraża pełną aprobatę dla działalności CKW, a w szczególności jego Komisji Politycznej.

Jednocześnie Rada Naczelna potwierdza jako podstawę działalności Partii, zasady, wypływające z uznania przez odrodzoną PPS Manifestu P. K. W. N. z dnia 22.VII.1944 r. jako źródła nowego układu życia społecznego i politycznego w odrodzonej Polsce.

Rada Naczelna zaleca CKW zwrócenie specjalnej uwagi na następujące zagadnienia aktualne:

W ZAKRESIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ

PPS stoi niezmiennie na stanowisku, że podstawą polskiej polityki zagranicznej jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, oparty o nowe granice Polski na wschodzie, północy i zachodzie, jako też o wzajemną pomoc i przyjaźń. Misją PPS jest wpojenie tego przeświadczenia w najszersze masy narodu polskiego. Komórki partyjne obowiązane są do udzielenia sprawie stosunku do Związku Radzieckiego odpowiedniego miejsca w akcji uświadamiającej, celem przeciwdziałania wszelkim objawom niezrozumienia tej obowiązującej wszystkich członków PPS wytycznej.

PPS dążyć będzie do doprowadzenia do przyjaznych stosunków Polski z Czechosłowacją, jako niezbędnego warunku utrzymania spokoju na naszych zachodnich granicach, oraz trwałego ożywienia stosunków gospodarczych z tym krajem.

Dążąc do wyrównania różnic i doprowadzenia do stopniowego polepszenia naszych obecnych stosunków z krajami anglosaskimi, PPS nie omieszka uczynić wszystkiego, co jest w jej mocy, by uprzytomnić naszym towarzyszom z Partii Pracy w Rządzie Wielkiej Brytanii konieczność zmiany stosunku do Nowej Polski, stosunku niewątpliwie inspirowanego dotychczas przez stary konserwatywny aparat administracyjno - dyplomatyczny, niechętnie nastrojony do Polski Ludowej.

PPS pomna swego sąsiedztwa z Rzeszą Niemiecką, stoi na stanowisku popierania tych wszystkich kroków, które pomagają istotnej demokratyzacji życia gospodarczego i politycznego w Niemczech, oraz takich projektów ustalenia granic Niemiec na północy, zachodzie i południu—granice na wschodzie z Polską zostały już ustalone w Poczdamie — które będą utrudniać niemiecką imperialistyczną agresję, a ułatwiać obronę miłującym pokój sąsiadom Rzeszy.

W ZAKRESIE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ

CKW powinno dążyć do osiągnięcia w kraju spokoju i stabilizacji wewnętrznej na gruncie nowej rzeczywistości.

Rada Naczelna aprobuje ponowną próbę stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na gruncie nowej rzeczywistości. Stronnictwa odmawiające udziału w bloku a tym samym swego współudziału w osiągnięciu spokoju wewnętrznego, będzie PPS uważała za swych przeciwników i za objektywnych popleczników reakcji i takie do nich ustosunkowanie obowiązuje wszystkich członków Partii.

Partia stoi na stanowisku jednolitofrontowym. Na każdym odcinku pracy zawodowej i politycznej obowiązują każdego pepesowca reguły lojalnej współpracy z peperowcami. Współpraca ta powinna się opierać o równe prawa i obowiązki. Ewentualne różnice i spory powinny być rozstrzygane w drodze porozumienia. Obowiązuje hasło: wielkie wspólne cele proletariatu są ważniejsze od dzielących różnic. Nie należy publicznie krytykować bratniej partii lub praktyki jednolitofrontowej w żadnym wypadku bez uprzedniej próby ułożenia wewnętrznego danej sprawy we właściwych instancjach z uwagi na szkody płynące z takich faktów dla obu Partii. Wszelkie rachuby reakcji na rozbicie jednolitego frontu są z uwagi na stanowisko naszej Partii pozbawione wszelkich podstaw. Wystąpienia i taktyka wszystkich komórek i poszczególnych działaczy partyjnych muszą się jednak liczyć z faktem że spory między PPS i PPR wyzyskiwane są przez rodzimą i międzynarodową reakcję.

PPS będzie konsekwentnie dążyć do usunięcia z praktyki jednolitego frontu robotniczego tego wszystkiego, co przeszkadza harmonijnej współpracy, ale zawsze tak, by nie mogła być nigdy podważona sama zasada jednolitego frontu, zasada stanowiąca o przyszłości socjalizmu i pokoju w skali międzynarodowej i o możliwości utrzymania władzy w ręku stronnictw demokratycznych w Polsce.

PPS jest przeciwna rządom monopartyjnym. PPS nie widzi potrzeby dążenia w Polsce do dyktatury jednej partii lub klasy. Ale PPS widzi w Polsce



Tow. Premier Edward Osóbka-Morawski. Przewodniczący CKW PPS.

niebezpieczeństwo reakcji. PPS niezmordowanie walczyć będzie przeciwko reakcji i wzywa całą klasę robotniczą, cały lud pracujący Polski do zdecydowanej walki przeciw bandytyzmowi politycznemu, przeciw terrorowi, przeciw mordowaniu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy państwowych, przeciw agenturom, wojnie domowej. Wszelkie akty terroru, stosowane przez reakcję, spotkają się z najostrzejszą odpowiedzią świata pracy i z surowymi represjami ze strony państwa.

Każde stronnictwo, które chce być uważane za demokratyczne, musi stanowczo, bez reszty i bezwzględnie odciąć się od terrorystów i zabójców. Cała organizacja partyjna jest obowiązana do współdziałania z władzami bezpieczeństwa, ORMO i t. p. w walce z terrorem.

W zakresie polityki gospodarczej PPS nadal stoi na stanowisku konieczności stałej poprawy bytu mas pracujących przez wzrost wydajności pracy, wzrost zarobków, równomierną obniżkę cen na płody rolne i przemysłowe, oszczędną gospodarkę w przedsiębiorstwach i urzędach państwowych, wreszcie stałą troskę o równowagę budżetową i wartość pieniądza.

PPS nie odstąpi od popierania i wzmacniania na każdym możliwie odcinku wymiany i produkcji — spółdzielczości, jako najwyższej samorządnej gospodarki uspołecznionej.

W ZAKRESIE ORGANIZACYJNYM

CKW zastosuje najdalej idące kroki dla zdyscyplinowania i wzmocnienia organizacyjnego Partii. Linia partyjna, uchwały CKW i polecenia władz partyjnych muszą być bezwarunkowo wykonywane. Nie wolno w sposób publiczny osłabiać spoistości organizacyjnej Partii lub podważać słuszność linii partyjnej.

Koniec zatargu

między USA a Jugosławią

WASZYNGTON (PAP). Jak wynika z ogłoszonego tu komunikatu, rząd Stanów Zjednoczonych na podstawie wiadomości nadeszłych od ambasadora USA w Jugosławii Pattersona doszedł do wniosku, że życzeniom Stanów Zjednoczonych stało się zadość.

Departament Stanu otrzymał równocześnie dwie depesze od ambasadora Pattersona i list od marszałka Tito do Pattersona.

Patterson donosi, że marsz. Tito powiadomił go o uwolnieniu pasażerów jednego z samolotów i przyrzekł wydać szczątki obu samolotów, jak również dostarczyć wiadomości o pozostałych przy życiu lotnikach. Incydent nie był następstwem żadnych specjalnych rozkazów. Marsz. Tito wyraził ubolewanie z powodu tego, że wypadek ten pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

W drugiej depeszy amb. Patterson donosi, że zostały odnalezione szczątki drugiego samolotu i zwłoki jego załogi. Ambasador poinformował o tym marsz. Tito i prosił o przydzielenie kompanii honorowej lotnictwa jugosłowiańskiego do udziału w pogrzebie ofiar.

Marsz. Tito w swym liście do amb. Pattersona zaznaczył m. innymi, że samolot amerykański, który zmuszono do lądowania znajdował się nad terytorium jugosłowiańskim w odległości 50 km od najbliższego punktu granicznego. Samoloty jugosłowiańskie w ciągu niemal kwadransa usiłowały nakłonić samolot amerykański do lądowania. Pragnęły one również wskazać mu drogę do lotniska odległego zaledwie o 3 mile, ale samolot amerykański nie chciał zastosować się do tych instrukcji.

Nie jest ścisłe jakoby samoloty jugosłowiańskie nie ostrzegały samolotu amerykańskiego oraz jakoby samolot zabłądził na skutek złych warunków atmosferycznych, albowiem pogoda w tej części kraju była doskonała.

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times'a" donosi, że Stany Zjednoczone nie poruszą w Radzie Bezpieczeństwa sprawy przymusowego lądowania samolotów amerykańskich. Eksperci twierdzą, że marsz. Tito ma słuszność z prawnego punktu widzenia, w związku ze stałym naruszaniem suwerenności terytorialnej Jugosławii.

Jugosłowianie podkreślają z naciskiem, że nie chodzi tu o kilka pojedyńczych wypadków, w których samoloty amerykańskie zbłądziły, ale o wielką ilość samolotów stale przelatujących nad Jugosławią.

Członkowie załogi pierwszego samolotu, który zmuszono do lądowania, stwierdzili, że wiadomo im było o licznych wypadkach tego rodzaju.

Manifestacja przeciwko Franco w Londynie

LONDYN (PAP) W niedzielę po południu na Trafalgar-Square odbyła się manifestacja przeciwko gen. Franco. Przywódca syndykalistów Decking żądał poparcia ONZ dla przekształcenia Hiszpanii w państwo demokratyczne. Uchwalono rezolucję domagającą się zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią oraz uznania rządu republikańskiego premiera Girala.

Powolne tempo prac w Paryżu

Komisje utworzą podkomisje

PARYŻ (PAP). W poniedziałek rozpoczyna się 5-ty tydzień obrad Konferencji Pokojowej. Delegaci mają nadzieję, że w tygodniu tym zakończą się debaty nad klauzulami pięciu traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Wobec powolnego, jak dotychczas tempa pracy delegaci sądzą, że przyśpieszenie obrad nastąpi z chwilą, gdy każda komisja wyznaczy specjalną podkomisję dla klauzul, które nastręczają największe trudności. Zapobiegnie to zbyt długim dyskusjom.

PARYŻ (PAP). Delegacje 21 narodów, zebrane na Konferencję Pokojową zamierzały spędzić niedzielę zdala od Paryża, ażeby wypocząć po żmudnej pracy ostatniego tygodnia. W związku jednak z notą przedstawiciela Ukrainy Manuilskiego, skierowaną do Rady Bezpieczeństwa w sprawie sytuacji panującej w Grecji, przedstawiciele głównych państw pozostali w Paryżu, ażeby nawiązać kontakt ze swoimi rządami.

Bevin pozostanie w Londynie do połowy tygodnia. Całą niedzielę pracowali w Paryżu: Bidault, Byrnes i Mołotow.

Bidault przemawia w rocznicę wyzwolenia Paryża

PARYŻ (PAP). W niedzielę 25 sierpnia Paryż obchodził drugą rocznicę wyzwolenia. Na placu przed ratuszem odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

Na specjalnej akademii, na której byli również przedstawiciele 21 państw, biorących udział w obradach Konferencji Pokojowej, wygłosił przemówienie premier Bidault, który powiedział m. in.: „Francja walczyła nie tylko we własnej obronie, ale również w obronie zasad ogólnoludzkich. Rząd francuski nie dąży do ekspansji. Francja pragnie tylko określić swoje miejsce na świecie i miejsca tego potrafi obronić.

Jeżeli będziemy walczyli o pokój i braterstwo — mówił Bidault — z tą samą odwagą, z jaką nasi partyzanci walczyli o Paryż, będziemy powtórnie ocaleni, a nasi zmarli będą godnie uczczeni".

Gorący temperament Wenecjan

Krwawa bójka z żołnierzami brytyjskimi

RZYM (PAP). Podczas zamieszek w Mestre (przedmieście Wenecji) została zabita jedna osoba cywilna, jeden oficer brytyjski doznał ciężkich obrażeń, 9 osób odniosło rany. Przyczyną zajść było pobicie 25-letniej Włoszki, która znajdowała się w kawiarni w towarzystwie żołnierzy brytyjskich. Po tym wypadku dwa brytyjskie samochody wojskowe, ze 100 żołnierzami zaatakowały tłum. W bójce, jaka się wywiązała wzięło udział około 500 osób.

Inny incydent, w którym wzięli udział żołnierze wojsk sprzymierzonych, marynarze hiszpańscy i ludność cywilna włoska, miał miejsce nad Canal Grande w Wenecji. Szereg osób z pośród tłumu i policji odniosło obrażenia.

Anglosaski nacisk dyplomatyczny

w oświetleniu „Prawdy" moskiewskiej

MOSKWA (PAP). Znany publicysta radziecki Wiktorow pisze w przeglądzie międzynarodowym „Prawdy": „W żaden sposób nie można uznać za przypadkowy równoczesny i nieuzasadniony nacisk dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych na Jugosławię oraz Anglii i Stanów Zjednoczonych na Polskę.

Prasa amerykańska, jak na skinienie pałeczki dyrygenta rozpoczęła wściekłą kampanię przeciwko Jugosławii, żądając „zdecydowanych działań" wobec sprzymierzonego państwa, którego wina polega na tym, że ośmieliło się bronić swoich uzasadnionych praw.

Co się tyczy stosunków angielsko-polskich, to rząd angielski skierował do rządu polskiego, w związku ze zbliżającymi się wyborami, notę, którą trudno ocenić inaczej, jak otwarte wtrącanie się do wewnętrznych spraw państwa polskiego.

Jak widać, angielski nacisk dyplomatyczny na Polskę ma m. in. całkiem określony cel — ograniczenie suwerennych praw wolności i niepodległości państwa polskiego.

Nacisk dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych i Anglii na Polskę i Jugosławię ukazuje w prawdziwym świetle stosunek bloku anglo-amerykańskiego do mniejszych państw, kończy „Prawda".

Ucieczka Degrelle'a z Hiszpanii

nastąpiła nie bez pomocy władz

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że Leon Degrelle, przywódca belgijskiego ruchu Rexistów, który otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 8 dni, znikł dziś wieczorem, w kilka godzin po opuszczeniu szpitala w San Sebastian, gdzie był internowany. Ze szpitala Degrelle udał się do hotelu „Marie Christine" gdzie przebywał pod nadzorem. Gubernator San Sebastian oświadczył: „Degrelle złamał słowo honoru. Zamiast przenieść się ze szpitala do hotelu, uciekł. Dałem rozkaz policji, żeby go ścigała i uwięziła. Degrelle złamał swą obietnicę że będzie się meldował policji co 24 godziny".

*

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że władze hiszpańskie umożliwiły Degrellowi ucieczkę.

Katastrofalny wybuch amunicji w porcie Pola

BELGRAD. W porcie Pola nastąpił olbrzymi wybuch amunicji, pociągając za sobą znaczną ilość ofiar. 43 osoby zostały zabite, dalsze 100 odniosło ciężkie rany. Wybuch amunicji wywołał zamieszki w mieście. Ludność oskarża wojskowe władze okupacyjne o opieszałość w usunięciu amunicji w bezpieczne miejsce. Ostatnia eksplozja jest czwartą z rzędu od chwili przejęcia miasta przez administrację okupacyjną.

Przegląd prasy

WSPÓLNE UMIŁOWANIE SOCJALIZMU

W związku z obradami Naczelnej Rady PPS „Głos Ludu" w swoim wczorajszym wstępnym artykule tak pisze między innymi:

Z Polską Partią Socjalistyczną łączy partię naszą, Polską Partię Robotniczą, braterstwo broni, datujące się jeszcze z czasów okupacji. Razem tworzyliśmy w podziemiu Krajową Radę Narodową i Armię Ludową, razem na pierwszym skrawku wyzwolonej polskiej ziemi organizowaliśmy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, razem zakładaliśmy zręby Polski Ludowej, przeprowadzaliśmy reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, obejmowaliśmy w posiadanie Rzeczypospolitej nasze Ziemie Zachodnie.

Jesteśmy partiami jednej klasy, klasy robotniczej. Mogą istnieć pomiędzy nami różnice zdań, różnice taktyczne i różnice podejścia do zagadnień. Ale zawsze nad tym, co nas dzieli, będzie górowało to, co nas łączy: wspólne umiłowanie idei socjalizmu i wspólna baza społeczna: masy pracujące.

OSTATNI UŚMIECH TOW. DUBOIS

Wczorajszy „Dziennik Ludowy" zamieścił wspomnienie Kubickiego Mariana, który spędził z tow. Stanisławem Dubois ostatnie chwile jego życia w Oświęcimiu.

W artykule tym czytamy m. in. (mowa o tow. Dubois, którego Niemcy aresztowali pod nazwiskiem Dębski).

W Oświęcimiu nie jest ani sztubowym, ani forarbaitrem, mimo że jest z pierwszego warszawskiego transportu. W ciężkim komandzie „Beton colonne" dźwigając 5 metrowe betonowe słupy, jest organizatorem i kierownikiem antyfaszystowskiej niepodległościowej organizacji. Chorzy, grypsy, praca i morale, a to nie jest czas późniejszych ułatwionych lat „walczących Oświęcimów", a tylko pierwsze lata Auschwitzu.

24 sierpnia w godzinach popołudniowych wespół z Józefem Woźnickim, widzieliśmy, jak szedł na 11 blok Stanisław Dębski, uśmiechnięty w swoją ostatnią drogę życia, widzieliśmy, jak odwrócił się spod bramy spojrzawszy, pozdrowienie posyłając swoim gorzkim, dumnym uśmiechem już „z tamtej strony życia". To był cały Stasiek. Nigdy nie złamany mocny i pewny. A przed tym na dwa dni mówiliśmy, a raczej on mówił, ze wzruszeniem o swoim synku Macieju, że już może zapomnieli o nim i co trzeba robić aby skupić wszystkich demokratów w lagrze...

Ghandi nie pojedzie do Paryża

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że sekretarz Ghandiego oświadczył, iż doniesienia o wyjeździe Ghandiego do Paryża w charakterze przedstawiciela Indii na Konferencję Pokojową nie odpowiadają prawdzie.

Wielki Mufti agentem niemieckim

BERLIN (PAP). Z opublikowanych w prasie amerykańskiej we Frankfurcie dokumentów niemieckich wynika, że wielki mufti Jerozolimy był współpracownikiem niemieckiego wywiadu na Bliskim Wschodzie, współdziałając przy organizowaniu zamachów na wojska alianckie na ziemiach arabskich.

Rada Bezpieczeństwa w środę

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa zbiera się w środę, dnia 28 b. m. rano. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie komisji kwalifikacyjnej w sprawie wniosków o przyjęcie do ONZ, zgłoszonych przez 9 państw.

Huragan i gradobicie w Czechach

PRAGA (PAP). Wschodnie Czechy oraz środkowe Morawy nawiedziła burza, połączona z gradobiciem. W powiatach czeskich Wysokie Myto i Litomyśl uległo zniszczeniu kilkaset domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.

Huragan szalejący na Morawach poczynił największe spustoszenia w okolicy Berna, gdzie ludność musiała się schronić do piwnic i betonowych poniemieckich bunkrów. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

Kongres syjonistyczny w listopadzie

PARYŻ (PAP). Ogłoszony tu komunikat Agencji Żydowskiej stwierdza, że, ze względu na powagę sytuacji w Palestynie, w końcu listopada odbędzie się kongres syjonistyczny.

Agencja Żydowska oświadcza, że mogła by wziąć pod uwagę jedynie takie rozwiązanie problemu palestyńskiego, które przewidywałoby odbudowę państwa żydowskiego, nie będzie natomiast uczestniczyła w żadnej dyskusji, opartej na planie brytyjskim.

Londyn bez mleka

LONDYN (PAP). Na przedmieściu Londynu, Croydon, odbyła się przed sklepem stowarzyszenia spółdzielczego, demonstracja kobiet, które protestowały przeciwko trwającemu od 3 dni strajkowi w mleczarniach tej spółdzielni. Strajk pracowników mleczarń ma charakter nieoficjalny i nie został poparty przez związek. W końcu bież. tygodnia milion mieszkańców Londynu zostało bez mleka.

W kilku wierszach

— Korespondent „Associated Press" donosi z Manili, że w trzech prowincjach wyspy Luzon, filipińska policja wojskowa stacza formalne walki z ubrojonymi chłopami, którzy domagają się przeprowadzenia reformy rolnej.

— Pierwszy transport 500 Żydów z Niemiec udaje się w drogę do Boliwii. Transport składa się z uchodźców żydowskich, przebywających w strefie amerykańskiej.

— Amerykańskie władze wojskowe w Bremie zarządziły natychmiastowe rozwiązanie organizacji „młodych socjal - demokratów" i „młodych demokratów".

— Związek dziennikarzy greckich wydał komunikat protestujący przeciwko mordom dokonywanym na osobach dziennikarzy bez względu na ich polityczne zapatrywania.

— Parlament japoński prawie jednomyślnie zatwierdził projekt nowej konstytucji zaproponowanej przez generała Mac Arthura.

— Złodzieje wdarli się do kancelarii pałacu Watykańskiego, gdzie obrabowali mieszkanie kardynała Salotti, przebywającego obecnie w Palestynie.

— Przed sądem w Berlinie wkrótce rozpocznie się proces przeciwko Helenie Schwerzel, która po zamachu 20 lipca 1944 roku na Hitlera, zdradziła miejsce pobytu nadburmistrza Lipska Goerdelera (stał on na czele spisku) za co otrzymała od Hitlera w nagrodę milion marek.

— W brytyjskiej strefie okupacyjnej musiano zwolnić z posad 12.700 osób, jak się okazało b. hitlerowców. Od początku akcji denazyfikacyjnej w tej strefie, usunięto ze stanowisk 141 tysięcy zwolenników Hitlera.

— o —

Hołd bojownikom demokracji

Na stokach Cytadeli Warszawskiej odbyła się, w 21 rocznicę śmierci bohaterów walk rewolucyjnych Hubnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, uroczystość złożenia wieńców na ich grobach. Wokół skromnych mogił ustawiły się delegacje Polskiej Partii Robotniczej z czerwonymi sztandarami, liczni starzy robotnicy, z których nie jeden pamiętał zmarłych oraz młodzież partyjna.

7 tys. zabitych, 20 tys. rannych

padło podczas zajść w Bengalii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że liczba ofiar ostatnich zajść w Kalkucie i różnych okolicach Bengalii dochodzi do 7.000 zabitych i około 20.000 rannych. Sytuacja w miastach Indii jest naprężona. Na ulicach Delhi krążą wzmocnione patrole policyjne.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że pierwszy odruch opinii na wieść o utworzeniu rządu tymczasowego w Indiach nie był entuzjastyczny. Przywódca muzułmanów w Pendżabie stwierdza, że rząd ten odegra jedynie bierną rolę, podczas, gdy prasa pro-kongresowa nazywa go „rządem ludu".

Przywódca Ligi Muzułmańskiej oświadczył, iż nie przypuszcza, ażeby rząd brytyjski miał rzeczywiście zamiar dać wolność Indiom — „chce on tylko dać Indiom radę wykonawczą".

Politycy niemieccy

przeciwko granicy nad Odrą i Nysą

BERLIN. Partie Socjal - Demokratyczna i Unia Chrześcijańska złożyły władzom alianckim w Berlinie rezolucję, domagającą się rewizji postanowień poczdamskich w sprawie wschodnich granic Niemiec. Rezolucja domaga się zwrotu „ziem oddanych pod zarząd Polski", nazywając je „odwiecznie niemieckim obszarem", którego Niemcy potrzebują dziś koniecznie, aby zapewnić sobie wyżywienie. Obie partie twierdzą, że po wysiedleniu Niemców, Polacy nie będą w stanie zaludnić i zagospodarować ziem zachodnich (rzeczywistość okazała, że to nieprawda — przyp. nasz).

Należy dodać, że przywódcy obu partii, Schumacher i Kaiser, występowali również przeciwko wyodrębnieniu Ruhry i Saary z granic Rzeszy, tym razem jednak po raz pierwszy przypuścili tak otwarty atak na linię Odry i Nysy, wyrażając nadzieję, że alianci „nie dopuszczą do utrzymania obecnego stanu".

Czy komuniści wstąpią do rządu Czang-Kai-Szeka

PARYŻ. Agencja „France Presse" donosi z Nankinu, że amerykański gen. Marshall (wysłannik Trumana) oraz ambasador Stanów Zjednoczonych Stuart usiłują doprowadzić do reorganizacji rządu chińskiego. Marshall pragnie przekonać Czang-Kai-Szeka o konieczności utworzenia rządu koalicyjnego, co do czego zapadła decyzja jeszcze w styczniu br. Z otoczenia amb. Stuarta komunikują, że zamierza on doprowadzić do utworzenia komitetu pięciu złożonego z 2 przedstawicieli rządu centralnego, 2 komunistów i jego, jako przewodniczącego. Według informacji AFP, komuniści wyrazili już zgodę na propozycję Stuarta i wyznaczyli swoich delegatów.

Rzecznik komunistów oświadczył, że należy rozwiązać dwa problemy: 1) zaprzestanie działań wojennych i 2) reorganizację rządu w myśl postanowień ze stycznia rb.

Repatriacja Polaków z Palestyny

TEL AVIV (PAP). Rejestracja cywilnych uchodźców repatriowanych przez UNRRA została tu zakończona. Dowództwo wojsk brytyjskich Środkowego Wschodu ogłosiło komunikat, iż żołnierze polscy sił zbrojnych Środkowego Wschodu będą mogli wrócić do Polski wraz z żonami, repatriowanymi przez UNRRA. Rejestracja żołnierzy prowadzona będzie przez UNRRA w Jerozolimie do 31 sierpnia.

Studenci potępiają faszyzm i imperializm

PRAGA (PAP). W piątym dniu obrad światowego kongresu studentów w Pradze poszczególne komisje opracowały projekty rezolucji, jakie przedłożone być mają do uchwalenia plenum kongresu.

W rezolucji, powziętej przez komisję pierwszą, jest mowa o konieczności walki z faszyzmem, zwłaszcza na wyższych uczelniach akademickich, konieczności energicznego wystąpienia przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii oraz zbyt łagodnemu postępowaniu władz w pewnych strefach okupacji w Niemczech w zakresie zwalczania ideologii faszystowskiej.

Przedstawiciele kolonii i Stanów Zjednoczonych włączyli do rezolucji uchwałę, potępiającą imperializm na równi z faszyzmem.

Radio moskiewskie czci pamięć Siemiradzkiego

MOSKWA (PAP). W dniu 23 b. m. radio moskiewskie nadało audycję poświęconą znakomitemu malarzowi polskiemu Henrykowi Siemiradzkiemu w związku z 44-tą rocznicą Jego zgonu.

W audycji podkreślono fakt, że wielki malarz w dużym stopniu czerpał natchnienie do swej twórczości z historii Polski. Część dorobku malarskiego Siemiradzkiego, m. in. „Taniec wśród mieczów", znajduje się w słynnej galerii Trietiakowskiej w Moskwie.

— Światowa Federacja Związków Zawodowych zaapelowała do Smutsa, wysuwając żądanie, aby rząd Unii Południowo - Afrykańskiej rozpatrzył protesty 50 tysięcy górników kopalń złota w ich konflikcie z pracodawcami w Johannesburgu.

Trzeci dzień mistrzostw lekkoatletycznych Europy

OSLO. W odbytych dzisiaj konkurencjach zwycięstwo w chodzie na 50 km odniósł Junggren (Szwecja) w czasie 4:35:20 godz. przed Fordasem (Ang.) — 4:42:50 godz. i Megniem (Ang.) — 4:57:04 godz.

Rzut dyskiem w dziesięcioboju przyniósł zwycięstwo Hafligierowi (Szw.) — 39,78 m. Kuźmicki był trzecim rzutem 38,09 m. Gierutto nie startował z powodu naderwania ścięgna przy wczorajszym rzucie kulą.

W skoku w dal Laescher (Szwecja) osiągnął 7,18 m., kwalifikując się jako pierwszy do finału tej konkurencji. Poza nim weszli: Graff (Szwecja), Steinn (Isl.), Presitti (Włochy), Watts (Ang.), Rihosek (Czech.), Hanamson (Szwecja), Matys (Czech.).

W przebiegach na 110 m. przez płotki w dziesięcioboju najlepszy czas uzyskał Lidman (Szwecja) — 14,7. Kuźmicki miał 18,8, a Gierutto wycofał się po przebiegnięciu 20 m., na skutek naderwanego ścięgna i zrezygnował z dalszych konkurencji w dziesięcioboju.

Przedbiegi na 200 m. zakończyły się zwycięstwem Karakułowa (ZSRR) — 21,9, Davida (Czech.) — 22,3, Lebasa (Fr.) i Ranberga (Norw.). Obaj nasi reprezentanci — Danowski i Rutkowski zajęli w swoich przedbiegach 5 miejsce; Rutkowski w czasie 22,8, a Danowski w czasie — 23,6.

Oszczep w dziesięcioboju wygrał Erdhall (Norw.) rzutem 57,06 przed Sprecherem (Fr.) — 56,64 m.

Na 1.500 m. najlepszy czas uzyskał Urbic (Jug.) — 4:52,2, Kuźmicki przyszedł w przedbiegu jako 3 w czasie 4:45,8.

Skok w dal mężczyzn zakończył się sukcesem Laesskera (Szwecja), który skokiem 7,42 m. zajął pierwsze miejsce. 2-gi Graff (Szwajc.) — 7,40 m., 3-ci Rihosek (Czech.) — 7,29 m.

10-ciobój wygrał Holmvang (Norw.), mając 6.987 pkt. przed Kuzniecowem (ZSRR) — 6.930 i Waxbergiem (Szwecja) — 6.661 pkt. Kuźmicki zajął 10-te miejsce z punktacją 6.796 pkt. przed Urbicem (Jugosł.) — 5.738 pkt.

Finał 800 m. wygrał Gustavsson (Szwecja) w czasie 1:51,0. 2) Holst-Soerensen (Dania) — 1:51,1. 3) Hannenne (Francja) 1:51,2. 4) Lunggren (Szwecja) — 1:51,4. 5) White (Ang.) — 1:51,5.

Po przedbiegach na 200 mtr. w konkurencji kobiecej do półfinału zakwalifikowały się: Caurla (Francja), Walasiewiczówna (Polska) — 25,4, Jordan (Anglia), Cheseman (Ang.), Hiklova (Czechosł.), Toms (Norw.), Hemstad (Norweg.), Leyman (Szwecja), Słomczewska (Pol.), Seczenowa (ZSRR), Gardner (Ang.) i Moderówna (Pol.).

Finał 200 m. mężczyzn wygrał Karakułow (ZSRR) w czasie 21,6 przed Tranbergiem (Norw.) — 21,7 i Davidem (Czech.) — 21,8.

Oszczep kobiet zakończył się pełnym sukcesem zawodniczek radzieckich Majuczaji i Anokiny, które zajęły 2 pierwsze miejsca. Majuczaja uzyskała wynik 46,25 m., a Anokina 45,84 m. Kwaśniewska zajęła dopiero 6-te miejsce rzutem 38,7 m. 8) Stachowicz (Pol.) 35,52 m.

Finał 40 m. zakończył się spodziewanym zwycięstwem Skorskrubba, który uzyskał czas w finale 52.2 zajmując pierwsze miejsce przed Larssonem (Szwecja) 52,5.

Święto sportu w Gdańsku

GDAŃSK (tel. wł.). Wczoraj rozegrano igrzyska pod hasłem „Święto Sportu". Na program złożyły się zawody lekkoatletyczne i gry sportowe. Bogaty program cieszył się dużym zainteresowaniem.

Z wyników lekkoatletycznych należy zanotować: W skoku o tyczce Pros (Kolejowy Klub Sportowy „Bałtyk") osiągnął 3,52 m. i uzyskał nagrodę Polskiego Radia. W biegu pań na 200 metrów pierwsza przybyła Krzesińska (Kaszubia). Na 1500 metrów pierwsze miejsce zajął Olszewski, 400 metrów Mach („Lechia"). W skoku wzwyż Zwoliński („Syrena") osiągnął 1,77 m., wzwyż pań Wiśniewska („Bałtyk") 1.40 m. Sztafeta 4 × 100 1) „Bałtyk", 2) „Pogoń".

Z obrad Rady Naczelnej P. P. S.

Stanowisko naszej Partii

wobec problemów polityki zagranicznej

(Referat tow. wiceprezydenta Stanisława Szwalbego)

SOJUSZ ZE ZW. RADZIECKIM

Wytyczną polskiej polityki zagranicznej pozostaje w dalszym ciągu sojusz ze Związkiem Radzieckim. Okres, który minął od ostatniej Rady Naczelnej, ponownie potwierdził, że we wszystkich zasadniczych sprawach z zakresu polskiej polityki zagranicznej interesy Polski są zbieżne z interesami Związku Radzieckiego.

Nie udało się niestety utrwalić równie dobrych stosunków Polski z innymi mocarstwami o światowym zasięgu: Stanami Zjednoczonymi A. P. i Wielką Brytanią.

Tym ważniejszy jest sojusz i pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, sojusz gwarantujący nam nowe kształtowanie granic Polski od Bugu po Odrę, granic słuszniejszych i lepszych dla Polski od granic, jakie miała Polska w drugim okresie swojej niepodległości, t. j. od roku 1918 — 1939. Stosunki ze Związkiem Radzieckim zacieśniają się na każdym polu, bynajmniej nie tylko na płaszczyźnie zagadnień politycznych. Ciągły wzrost obrotów gospodarczych między tymi państwami, zacieśnianie więzów kulturalnych, — wszystko to świadczy, że kroczymy ku prawdziwemu stabilizowaniu nowej ery stosunków polsko - sowieckich. Nikt też nie może zaprzeczyć, że znacznie zmalały wszelkie narzekania na nieodpowiednie zachowanie się poszczególnych jednostek wojskowych sowieckich, nikt nie może zaprzeczyć, że rozmiary ingerencji i w ogóle oddźwięki czynników sowieckich w naszej codziennej administracji, należą do mitu i zadają kłam prognozom skwapliwie rozsiewanym w minionym roku przez rodzimą i międzynarodową reakcję.

P. P. S. stoi niezmiennie na gruncie uczynienia wszystkiego, co jest w jej mocy dla pogłębienia i zacieśnienia stosunków polsko - radzieckich i zasypania przepaści, jaka istniała pomiędzy Polską a Rosją carską w okresie rozbiorów, oraz pomiędzy Polską oficjalną a Związkiem Radzieckim począwszy od marszu na Kijów a skończywszy na polityce Rządu polskiego z roku 1938 — 39, odrzucającego pomoc Związku Radzieckiego, w obronie przeciw agresji niemieckiej.

STOSUNKI Z CZECHOSŁOWACJĄ

Drugim sąsiadującym z nami państwem jest Czechosłowacja. Zazwyczaj zapomina się o fakcie, że Polska ma najdłuższą granicę z Czechosłowacją, — dłuższą zarówno od granicy z Rzeszą Niemiecką jak i ze Związkiem Radzieckim. Już to samo wskazuje jak ważne jest ukształtowanie stosunków Polski z Czechosłowacją dla zapewnienia spokoju w Środkowej Europie. Dodatkowym argumentem, potwierdzającym wagę dobrych stosunków z Czechosłowacją, jest oczywisty fakt, że całość naszej granicy zachodniej nad Odrą i Nysą, ma sens pod względem zabezpieczenia od agresji tylko o tyle, o ile dalszym ciągiem tej granicy będzie granica z Niemcami. Czechosłowacji zaprzyjaźnionej z Polską. Za często się zapomina, że los Polski w roku 1939 został militarnie przesądzony od momentu, gdy wojska niemieckie uzyskały możność uderzenia na Polskę nie tylko ze strony Prus Wschodnich, ale i faszystowskiej (kreowanej zresztą przez min. Beka) t. zw. niepodległej Słowacji.

A względy gospodarcze (np. zrealizowanie zasady, że portami morskimi dla Czechosłowacji są porty polskie nad Bałtykiem)!

A więzy natury kulturalnej, i korzyści płynące z wymiany dóbr kulturalnych między Polską a Czechosłowacją!

P. P. S. stała i stoi niezmiennie na stanowisku, że żadne spory natury terytorialnej, między Polską a Czechosłowacją, nie mogą być przyczyną do zahamowania przyjaznych stosunków z Czechosłowacją na wszystkich innych płaszczyznach stosunków międzypaństwowych. Z tego powodu PPS z radością wita fakt, iż do tego poglądu dołączyły się i inne partie koalicji rządowej, obozu demokratycznego w Polsce i z całym uznaniem odnosi się do akcji Rządu Jedności Narodowej, zawarcia przez Polskę paktu przyjaźni z Czechosłowacją, niezależnie od różnic w sprawach Zaolzia.

PROBLEM NIEMIEC

Stosunków z Niemcami właściwie nie można jeszcze rozpatrywać jako odrębnego elementu w polityce zagranicznej. Nie ma centralnego rządu Rzeszy Niemieckiej. Rząd polski ma w Berlinie tylko swoją misję wojskową, akredytowaną przy Międzyalianckiej Wojskowej Komisji. Ale tak wygląda tylko sprawa formalnie. Szybkimi krokami zbliża się niewątpliwie moment ,gdy zostanie utworzony centralny rząd niemiecki i gdy będą aktualne stosunki gospodarcze z nową Czwartą Rzeszą Niemiecką.

Jako P. P. S. całkowicie jesteśmy świadomi faktu, że naród niemiecki nie szczeźnie z powierzchni ziemi, że będzie sąsiadował z Narodem Polskim i, że wobec tego, stosunki polsko- niemieckie, będą musiały jakoś się ułożyć. Mamy nadzieję, że Niemcy będą rządzone przez rząd demokratyczny. Aby taki rząd się wytworzył uważamy za niezbędne zarówno przeobrażenie gospodarcze Niemiec, jak i przeedukowanie narodu niemieckiego, jak wreszcie nadanie nowej Rzeszy takich kształtów przestrzennych, by uprzywilejować jej sąsiadów, a natomiast utrudnić ewentualną agresję imperializmu niemieckiego, mogącego się odrodzić.

I dlatego odnosimy się pozytywnie do polityki sowieckiej, prowadzonej na terenie Rzeszy w zakresie reform społecznych, jako też reedukacji społeczeństwa niemieckiego, dlatego popieramy żądania ukarania bezpośrednich sprawców i winnych mordów hitlerowskich i wreszcie dlatego popieramy wszystkie żądania sąsiadów Niemiec, które mogą zabezpieczyć te kraje, a mają utrudnić pozycje wypadowe Rzeszy Niemieckiej.

Do krajów sąsiadujących z Polską zaliczamy kraje sąsiadujące z nami przez Morze Bałtyckie, a więc przede wszystkim Szwecję.

P. P. S. będzie i nadal, tak jak dotychczas, współdziałać w rozwoju bliskich stosunków gospodarczych i kulturalno - oświatowych z tym krajem, świadoma korzyści jakie z tych stosunków płyną dla odbudowującego się Państwa Polskiego.

WIELKA BRYTANIA I STANY ZJEDNOCZONE

Dlaczego dopiero teraz przechodzę do omówienia poglądów P. P. S. na stosunki z krajami innymi np. anglosaskimi? Dlatego, iż stoimy na stanowisku, iż Polska nie jest mocarstwem, nie ma żadnych mocarstwowych interesów, i że wobec tego najważniejsze są dla Niej stosunki z sąsiadami. Pojmując jednak, że nie ma obecnie na świecie krajów odizolowanych, musimy oczywiście mieć pogląd na linie wytyczne naszych stosunków z resztą świata, przede wszystkim z dwiema potęgami, które, prócz Związku Radzieckiego, decydują o losach świata, t. j. Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Od socjalistycznego rządu Wielkiej Brytanii domagamy się, aby postępował w stosunku do Demokratycznej Polski, tak jak na to Odrodzona Polska zasługuje. Żądamy więc odwrócenia się Rządu Partii Pracy od grup andersowskich i grup „socjalistyczno - sanacyjnych". Domagamy się traktowania nas, jako Państwa suwerennego, zarówno pod względem gospodarczym (zwrot naszego złota), jak i pod względem politycznym (vide ostatnia nota w sprawie wyborów). Nie tracimy nadziei, — a ostatnie rozmowy z delegacją przedstawicieli Partii Pracy w Kraju, potwierdziły nam nasze nadzieje, — że rząd Partii Pracy, który nie jest kontynuatorem konserwatystów wewnątrz Anglii, co mocno podkreślamy, zerwie też z kontynuacją ostatniego etapu polityki churchillowskiej w stosunku do Polski.

Ze Stanami Zjednoczonymi chcemy żyć w przyjaźni, nie mamy spornych interesów z tym krajem i liczymy na to, że praktyka dnia codziennego udowodni Stanom Zjednoczonym, iż Polska jest krajem samodzielnym, mającym dużą przyszłość gospodarczą i wobec tego mogącym być solidnym kontrahentem w stosunkach gospodarczych.

W INTERESIE POLSKI POPIERANIE POKOJU

Nie będę się rozwodził nad szczegółowym rozpatrzeniem poglądów P. P. S. na stosunki z innymi poszczególnymi krajami. Ogólnie mówiąc, daje tym sprawom wyraz polityka Polski na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, prowadzona przez towarzysza i członka Rady Naczelnej PPS prof. Lange.

P. P. S. uważa, że nie wolno dopuścić do III-ej wojny światowej, że nie wolno wobec tego dopuścić do podziału świata na zwalczające się bloki, że wobec tego w interesie pokoju i Polski jest popieranie przez Polskę demokratyzacji gospodarczej i politycznej możliwie największej ilości państw, oraz, że w związku z powyższym Polska powinna popierać rządy i interesy krajów demokratycznych i miłujących pokój, a przeciwstawiać się resztkom wpływów faszystowskich (vide Hiszpania).

P. P. S. może odegrać poważną rolę w kształtowaniu realizacji celów polskiej polityki zagranicznej, opierając się na swych wpływach i stosunkach wśród innych zaprzyjaźnionych partii socjalistycznych, przede wszystkim w krajach słowiańskich, przedstawiając im w należytym świetle stosunki w Polsce i starając się o zrozumienie szczególnych warunków i trudności wśród których jest wykuwana nowa rzeczywistość polska. W tym sensie rozumiem znaczenie uchwał i ewent. dyskusji Rady Naczelnej nad referatem wygłoszonym przeze mnie z ramienia C. K. W. odnośnie sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia P. P. S.

Jednolity front i blok wyborczy

Tow. Premier Osóbka-Morawski o polityce wewnętrznej

Okres od ostatniej Rady Naczelnej był dość obfity w wydarzenia polityczne na odcinku polityki wewnętrznej. Niewątpliwie referendum było najważniejszym wydarzeniem tego okresu. Ono też znakomicie zaktywizowało nasze życie polityczne.

Z referendum wyciągnęliśmy jeden ważny wniosek, że reakcja polska nie jest jeszcze rozbita i stanowi stosunkowo ważną i groźną dla demokracji siłę. Walka więc z reakcją jest dla nas jednym z naczelnych zagadnień. Drugi wniosek to pryśnięcie legendy o zbytnich wpływach PSL.

SPRAWA BLOKU

Referendum potwierdziło nasze stanowisko polityczne odnośnie polityki bloku 6-ciu stronnictw, który miałby bardzo pozytywne znaczenie, nie tylko dla ugruntowania demokracji w Polsce, ale i stabilizacji i normalizacji stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. Tylko polityka ścisłego porozumienia bloku 6-ciu stronnictw jest w obecnym etapie historycznym najkorzystniejsza dla Polski i mogłaby nas uchronić od zbytnich walk wewnętrznych i ciężkich ofiar ludzkich, materialnych i moralnych. Kto stanie się sprawcą rozbicia bloku 6-ciu stronnictw, ten wobec narodu i historii poniesie wielką odpowiedzialność.

Oczywiście, że jeżeli nie dojdzie do bloku 6-ciu stronnictw, będzie blok 5-ciu czy 4-ch stronnictw i jestem przekonany, że odniesie także zwycięstwo, gdyż naród napewno zrozumie, że zwycięstwo bloku demokratycznego jest niezbędne, nie tylko dla ugruntowania demokracji w Polsce, ale i w perspektywie niepodległości i suwerenności Polski. Szkoda by było tylko, żeby to samo zwycięstwo musiało być okupione ostrą walką i zbytnimi ofiarami, których można sobie z powodzeniem zaoszczędzić.

P. P. S. A P. P. R.

Drugim ważniejszym problemem politycznym to nasze stosunki z PPR. Weszliśmy w stadium większej niż dotychczas dyskusji o naszej wspólnej pracy, walce i taktyce. Taka dyskusja trwała zresztą w ciągu całego okresu naszej wspólnej pracy, tylko dla mało bystrego polityka, nie była tak widoczna, jak obecnie.

Czy to ma oznaczać oddalenie się programowe, czy taktyczne PPS i PPR? Absolutnie nie. Na odwrót — my, znając nasze dawne spory i stosunki, obserwujemy ciągłe wyrównywanie drogi między PPS i PPR.

Dziś stać nas na pełną równorzędność z PPR, co zresztą leży w żywotnym interesie naszej wspólnej sprawy. Domagamy się dla PPS większego, niż dotychczas, udziału w decydowaniu w sprawach państwowych, nie dla pożądania władzy samej, lecz w imię tego, żeby nasi członkowie i sympatycy mieli do nas pełen szacunek i zaufanie, jako do partii w pełni współrządzącej. Myślę, że to wpłynie na wzrost zaufania do Rządu w ogóle, gdyż obserwujemy pocieszające dla nas zjawisko wielkiego wzrostu zaufania Narodu do PPS i jej polityki.

Kto inaczej ten problem rozumie ten się myli i kto liczy na rozbicie jedności działania obydwu partii robotniczych ten się srodze zawiedzie.

NIEZMIENNA LINIA PARTII

Przykre, że nawet nasi niektórzy członkowie, także nie zawsze dobrze rozumieją linię partii, niezmienną od Chełma i Lublina, która przyniosła nam i krajowi naszemu dotychczas, tylko same pozytywne rezultaty.

Nieporozumieniem jest także tak zwany problem WRN. PPR nie słusznie ocenia to zjawisko jako zagrażające dziś partii i jednolitemu frontowi. Nie zamykając oczu na resztki tego niepożądanego zjawiska w naszej partii, jesteśmy od tej strony zupełnie spokojni. Słuszna linia partii masom WRN całkowicie odpowiada, a szkodliwe jednostki, jak unieszkodliwialiśmy dotychczas, potrafimy i nadal unieszkodliwić.

Pełne zjednoczenie naszej Partii niewątpliwie, obok przejściowych trudności przy asymilacji, przyniosło nam wielki sukces i na terenie wewnętrznym i na terenie międzynarodowym. Dziś już nikt poważny nie podtrzymuje bezsensownego twierdzenia, że istnieją jakieś dwie PPS.

STOSUNEK DO INNYCH PARTII

Polskie Stronnictwo Ludowe przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny i zdrowa jego część coraz więcej dojrzewa, do szczerej współpracy z naszym blokiem. Nie należy całego PSL nazywać reakcją i tym samym odpychać zdrowe jego elementy od pozytywnej współpracy dla państwa, a mądrą polityką ułatwiać proces zbliżania ich do nas.

Stronnictwo Pracy przeżyło także głęboki kryzys, przy czym część polityków z tego stronnictwa wycofała się z życia politycznego. Wychodząc z założenia, że nieobecni nie mają racji, PPS pozytywnie odnosi się do pozostałości tego stronnictwa w myśl zasady rozszerzania bloku rządowego i montowania jedności narodu.

Jedność Narodu PPS uważa za kapitalny warunek normalizacji wewnętrznych stosunków i szybszej odbudowy kraju. To też na nowo podnieśliśmy to wielkie hasło i będziemy dążyć ze wszystkich swoich sił do jego realizacji.

W stosunku do SL i SD musimy polepszyć i pogłębić naszą dotychczasową współpracę. PPS nie może prowadzić polityki własnego podwórka, ale stać ją na politykę bardziej ogólną, a takie jak wyżej, stanowisko PPS do SL i SD, leży bardzo w interesie tej polityki ogólnej.

PSL „Nowe Wyzwolenie" uważamy za ważki czynnik w uzdrowieniu ruchu ludowego w Polsce i za kierunek najbardziej zbliżony do przyjaznej współpracy z PPS. Od przywódców „Nowego Wyzwolenia" i od ich intensywnej pracy zależeć jednak będzie, czy stanie się „Nowe Wyzwolenie" tym ważkim czynnikiem.

WALKA Z BANDAMI

Działalność band PPS uważa za jeden z najważniejszych czynników, który hamuje pełną normalizację stosunków wewnętrznych. Walkę zbrojną z bandami i wielką akcję polityczną za likwidacją band uważamy za jedno z naczelnych naszych zadań partyjnych i państwowych.

Pocieszające zjawisko mamy na odcinku młodzieżowym. Młodzież coraz więcej schodzi z manowców politycznych, na które ją wpychała propaganda reakcyjna. Największy sukces mamy na odcinku młodzieży harcerskiej, mniejszy na odcinku młodzieży akademickiej i szkolnej. Wkład naszej Partii do tego wielkiego zagadnienia jest duży, a stosunek moim zdaniem najsłuszniejszy.

Nasza sytuacja gospodarcza ulega stałej i poważnej poprawie, co w dużym stopniu ułatwia pracę na odcinku politycznym.

Jako ostre i nawet groźne zjawisko okazało się zjawisko antysemityzmu. Musimy walczyć z tym zjawiskiem jako bardzo szkodliwym i kompromitującym nas zagranicą.

Będziemy dążyć, gdzie tylko jest to już możliwe do wprowadzenia samorządu (rady zakładowe, spółdzielczość i t. p.) jako wielkiej dźwigni gospodarczej, organizacyjnej i kontrolnej i pogłębienia tym współpracy Rządu i społeczeństwa.

SZKOLENIE AKTYWU I DYSCYPLINA PARTYJNA

Najbliższe zadanie jakie staje przed naszą Partią, obok zagadnień państwowych, to szkolenie aktywu partyjnego i wzmożenie dyscypliny partyjnej. Na tym odcinku jesteśmy bardzo opóźnieni, wobec czego stawiamy je sobie, jako aktualne, bojowe zadanie.

Rzucamy hasło wielkiej, milionowej Partii. Sądzę, że w naszych sprzyjających warunkach to nie jest niemożliwe. Ale pilnować musimy jak oka w głowie czystości moralnej i ideologicznej Partii. Dlatego też podzielić musimy naszych członków na stałych, którzy jedynie mogą decydować o linii ideologicznej i władzach partii oraz na kandydatów i sympatyków.

Musimy podnieść wielkie zagadnienie bezpartyjnych. Związek Radziecki bardzo słusznie podszedł do tego zagadnienia, tworząc blok Partii Komunistycznej i bezpartyjnych. To nie żadna fikcja. Żeby to zrealizować, popierajmy kluby inteligencji pracującej, aby ze zrzeszoną inteligencję bezpartyjną nawiązać bliższe i lepsze stosunki.

Musimy uznać i zastosować zasadę, że uczciwy i solidnie pracujący dla Polski Ludowej bezpartyjny, jest więcej wart dla nas, niż mniej uczciwy i gorzej pracujący partyjny.

Mimo niewątpliwych i różnorodnych trudności wewnętrznych przy sumiennej i bliższej ich analizie patrzę spokojnie w naszą przyszłość i wierzę w ugruntowanie w Polsce niepodległości i demokracji.

Kanadyjska odzież dla Polski

OTTAWA (PAP). Poselstwo polskie w Ottawie komunikuje, że w ramach zbiórki odzieży dla krajów zniszczonych przez wojnę, zebrano w Kanadzie dla Polski 800.000 funtów odzieży. Zebraną odzież przesyła się za pośrednictwem UNRRA.

Poczynione będą wszelkie starania, aby odzież ta mogła być rozdzielona w Polsce jeszcze przed nastąpieniem zimy.

Amerykańska bawełna dla Niemiec

BERLIN (SAP). W Waszyngtonie podpisano kontrakt importowo-ekspedycyjny, przewidujący przywóz 50.000 ton bawełny z USA do Niemiec. Umowa ta jest pierwszą większą transakcją w zagranicznym handlu Niemiec.

Umowa przewiduje, że przywóz zostanie wyrównany przez eksport. Przypuszczalnie przeznaczy się 60% gotowych towarów na handel zagraniczny dla spłaty kredytu, a resztę na rynek krajowy.

Walczymy o nową Polskę tak, jak Ty nas uczyłeś

Przemówienie tow. R. Obrączki na akademii ku czci tow. Dubois

Podczas sobotniej akademii zorganizowanej przez OMTUR dla uczczenia pamięci tow. Stanisława Dubois, obok tow. Premiera, przemawiał tow. R. Obrączka, Przewodniczący KC OMTUR. Przemówienie to, zgodnie z zapowiedzią, podajemy poniżej w pełnym tekście.

TOWARZYSZE!

Zbieraliśmy się nieraz w historii naszego ruchu, my, socjalistyczna młodzież Warszawy, razem z Partią naszą, aby dać wyraz swoim dążeniom i uczuciom, aby manifestować wierność ideałom Niepodległości i Sprawiedliwości Społecznej i naszą wolę walki z krzywdą i niesprawiedliwością, wszystko jedno w jakiej by one formie się nie przejawiały.

I teraz na ruinach Warszawy, gdy siłą życiową Narodu Polskiego wskrzeszamy umarłe miasto, gdy ożywiamy je czerwienią naszych sztandarów, jeszcze raz mamy możność stwierdzić, czym był nasz ruch socjalistyczny dla Narodu Polskiego. Sięgamy pamięcią wstecz i widzimy, że w ciągu ostatniego półwiecza symbolem walk Polaków o Niepodległość, wyzwolenie człowieka i nowy lepszy ustrój byli ludzie i sztandary PPS.

Stasiek Dubois, którego pamięć dziś przyszliśmy uczcić, jest dla nas właśnie symbolem tych dążeń i walk, które w ostatnim dwudziestoleciu związane były z ruchem polskiego socjalizmu, w którym młodzież omturowa była składową częścią.

Ze Stanisławem Dubois jesteśmy związani, tak, jak z nikim innym. I grają tu rolę nie tylko uczucia osobiste tych, którzy go znali, których on zapalał i pociągał swoim przykładem, ale przede wszystkim świadomość, że w swojej osobie łączył on te cechy, które charakteryzują działacza i przywódcę i jako przywódca potrafił wskazywać szlaki pochodu i przezwyciężać trudności.

ŻYCIE WYPEŁNIONE WALKĄ

Stasiek Dubois był nie tylko wykonawcą zarządzeń Partii, jako wierny jej członek, ale potrafił ocenić należycie rzeczywistość, układ sił i sformułować na tej podstawie zasady dalszej walki, do której zawsze prowadził. I całe jego życie było właśnie wypełnione walką, w której zwycięski koniec wierzył i do której zagrzewał własnym swoim przykładem. Biła z niego taka wiara i taka moc, że skupiał wokół siebie i pociągał za sobą to, co w naszym ruchu było najcenniejsze, najbardziej entuzjastyczne i ofiarne — młodzież socjalistyczną. I my wszyscy, którzyśmy się z nim stykali, wiemy ile hartu wlał on nam w dusze, ile zapału dla pokonania trudności i jak rozświetlił nam naszą dalszą drogę.

I chociaż wielokroć było ciężko i trudno, choć czuliśmy się osamotnieni w dżungli polskiego faszyzmu, nadzieja i wiara w zwycięstwo nie gasły w nas nigdy. W najbardziej trudnej chwili pokrzepiały nas słowa, które Stasiek, katowany w twierdzy brzeskiej, na procesie sądowym rzucał w twarz swoim oprawcom, że ustrój kapitalistyczny zginąć musi, że dobywa on już ostatków swoich sił, że utrzymuje się przy władzy tylko dzięki gwałtom i przemocy, które nie powstrzymają jednak i nie zdławią zwycięskiej walki mas pracujących. A przez niego i dla nas stawało się jasne, że nie wolno nam zatrzymywać się na jakimkolwiek etapie, ale trzeba walczyć dalej w Polsce Niepodległej o pełne wyzwolenie mas pracujących, o Polskę Socjalistyczną (oklaski). I wiedzieliśmy, że właśnie ta nasza walka z polskim faszyzmem o wyzwolenie polskiego proletariatu łączyła się w nierozerwalny łańcuch wysiłków proletariatu całego świata, o obalenie władzy kapitalizmu. Nie radykalnym frazesem, nie gołosłownym potępieniem wiązaliśmy się z wyzwoleńczą walką mas pracujących, ale rozumieliśmy, że chcąc pomóc czerwonemu Wiedniowi, republikańskiej Hiszpanii, należy również uderzyć we własny faszyzm i zrzucić kajdany własnej niewoli. I walka czerwonej Hiszpanii, i austriackiego Szutzbundu, i robotników Lyonu czy Detroit, łączyła się dla nas z naszą walką i naszym wysiłkiem.

Jakżeby cieszył się Stasiek, gdyby mógł być dziś między nami, widzieć te tysiączne rzesze naszej Organizacji i siłę PPS. Cieszyłby się, że na drodze do ostatecznego zwycięstwa zdobyliśmy nowe pozycje, zagrzewałby nas do dalszej, nieubłaganej walki, bo dopóki cel nie osiągnięty, nie czas na odpoczynek.

JESTEŚMY NA TEJ SAMEJ DRODZE

A my, moglibyśmy go zapewnić, że z drogi, którą on nam wytyczył nie zeszliśmy, i dziś czułby się On między nami tak, jak przedtem.

Okres, w którym On działał wśród Partii i młodzieży socjalistycznej był okresem przełomowym. Po zdobyciu niepodległości, zrealizowaniu pierwszego hasła naszego programu, należało wyznaczyć nowe zadania. Reakcja polska mobilizowała swoje siły. Niepodległa Polska miała być korytem, z którego tuczyłaby się polska burżuazja, a dostawcą obfitego pokarmu miały być masy pracujące Polski.

I w wolnej, niepodległej Polsce nie starczyło miejsca na swobodne i pełne dobrobytu życie ludu pracującego. Młodzież zaznała goryczy bezrobocia, odpędzana od szkół, od warsztatów fabrycznych i roli czuła się niepotrzebna, choć jej serca rwały się do pracy i do czynu.

I jej rewolucyjna świadomość wykuwała się wśród błysków i huku salw karabinowych, skierowanych przez polskiego policjanta w pierś polskiego robociarza i chłopa. Twardniała wola nieustępliwej walki, gdy po komisariatach i więzieniach w wyzwolonej Polsce żandarm z polskim orzełkiem na czapce bił kułakiem po twarzy polskiego rewolucjonistę. Zaciskały się pięści, zwierały szeregi i dawały godną odprawę, gdy napadały bandy z obozu wielkiej Polski, ONR, czy płatni bojówkarze sanacji.

Ale jeśli w tej wyśnionej Polsce, o którą się tyle walczyło, było źle, to nie znaczyło wcale, że droga Polskiego Socjalizmu, która wiodła przez Niepodległość, była błędna, i masy rozumiały to doskonale. Polska Partia Socjalistyczna i Organizacja Młodzieży TUR nie myślały nigdy, że próżna była walka z obcą niewolą, że wielki wysiłek socjalistów był daremny i niepotrzebny, a sił narodu nie wystarcza, aby pokonać swoich kapitalistów i swoich obszarników i złamać przemoc ich aparatu. Wierzymy zawsze w nasze zwycięstwo, w zwycięstwo nie tylko Niepodległości, ale i drugiego naszego wielkiego celu — Socjalizmu.

I właśnie na podłożu niepodległości Polski kształtował się młodzieżowy ruch socjalistyczny w Polsce — Organizacja Młodzieży TUR, torując sobie jednocześnie nowe drogi i tworząc nowe formy walki w swoim kraju z rodzimą reakcją.

ZASADA JEDNOLITEGO FRONTU

Na odcinku młodzieżowym potrafiliśmy najszybciej przyjąć i realizować zasadę jednolitego frontu mas pracujących Polski. Mimo prześladowań, których doznawaliśmy od ówczesnego kierownictwa Partii, jak i w wielu wypadkach niezrozumienia ze strony młodzieży komunistycznej, nie ustawaliśmy w wysiłkach, aby doprowadzić do realnej współpracy obu odłamów klasy robotniczej w obliczu reakcyjnego wroga. W Warszawie czy Łodzi, Częstochowie czy Poznaniu głosiliśmy ideę jednolitego frontu. Nasza koncepcja jednolitego frontu nie była żadnym kompromisem ideologicznym. Miała być współpracą dwu niezależnych ideowo ruchów — socjalistycznego i komunistycznego, dla przezwyciężenia wspólnego wroga — polskiego faszyzmu.

I jeszcze jedna zasadnicza cecha naszej ideologii, którą przenieśliśmy i utrzymaliśmy jako nasz stały fundament. Było to zrozumienie znaczenia Związku Radzieckiego dla walki wyzwoleńczej proletariatu Świata i Polski.

Wielkie trudności jakie pokonywał naród radziecki w początkach swego budownictwa, heroizm członków partii i komsomołu, gigantyczny rozmach rewolucyjnej myśli, która tworzyła nowe twórcze koncepcje, rozpalały naszą wyobraźnię i budziły nasz zachwyt. Życzyliśmy im zwycięstwa, gdyż wiedzieliśmy, że tam w trudzie i wysiłku, wśród niesłychanych przeciwieństw dokonywuje się pierwszych prób budowy socjalistycznego państwa i ich pomyślne rozwiązanie osłabi siły wszechświatowej reakcji i wzmocni napór proletariatu świata. I tak jak solidaryzowaliśmy się z walką Szutzbundu, a później czerwonej Hiszpanii, występowaliśmy ostro przeciwko wszelkim próbom montowania bloku antyradzieckiego, do którego faszyzm międzynarodowy chciał wciągnąć i Polskę. I nie udały się próby Becków i Rydzów, na nic się zdały odwiedziny hitlerowskich feldmarszałków, wobec zdecydowanej postawy mas, które nie godziły się na jakąkolwiek wojnę ze Związkiem Radzieckim. W świecie faszyzmu my nie widzieliśmy miejsca nie tylko dla siebie, jako ruchu rewolucyjnego, ale również i dla niepodległej Polski, która nie mogłaby ostać się wobec hitlerowskiej potęgi jako państwo niezależne. I dlatego śpiewając w tym okresie piosenkę o radzieckich lotnikach „front, front na straży Republiki Rad" uświadamialiśmy sobie, że jest to front na straży Niepodległości Polski i rewolucyjnej drogi mas pracujących Polski i świata do wyzwolenia. (Oklaski).

I tak to zagadnienie rozumiemy nadal. Cieszy nas, że ta nasza postawa łączy się z postawą naszego wschodniego sąsiada, który rozumie, że tylko Polska Niepodległa, równa wśród innych narodów, może być szczerym i serdecznym przyjacielem Związku Radzieckiego. Broniliśmy prawa Narodu Radzieckiego do budowy nowego ustroju jego metodami, w jego kraju, dziś widzimy, że Związek Radziecki docenia rewolucyjną siłę polskiego proletariatu, który we własnym kraju, chce budować i rządzić po swojemu. I na innej płaszczyźnie, jak wzajemnego poszanowania, równości i niezależności nie może być prawdziwego porozumienia i szczerej przyjaźni. (Oklaski).

PRZYJAŹŃ Z MŁODZIEŻĄ RADZIECKĄ

Gościliśmy już parokrotnie młodzież radziecką u siebie, byliśmy też w Związku Radzieckim. Przez bezpośrednie zetknięcie pogłębiło się wzajemne zaufanie, szacunek i szczera przyjaźń naszych organizacyj. Wielki był wkład młodzieży obydwu krajów w walce z faszyzmem niemieckim i w odbudowie swego kraju. Szanujemy wzajemnie swe przekonania i wierzymy, że wysiłki radzieckiej młodzieży komunistycznej i polskiej młodzieży socjalistycznej są skierowane na utrwalenie pokoju światowego i zwycięstwa ostatecznego nad kapitalizmem w skali ogólnoświatowej.

Naszym dążeniem jest doprowadzenie do międzynarodowej współpracy najbardziej postępowych i prężnych odłamów ruchu młodzieżowego, to jest młodzieży socjalistycznej i komunistycznej. Dopiero taka szczera i serdeczna współpraca zapewni młodzieży całego świata należyty wpływ na utrzymanie pokoju i wzmożenie akcji przeciw kapitalizmowi o wyzwolenie mas pracujących świata.

A obecnie, na odcinku wewnętrznym w naszym kraju, my, młodzież socjalistyczna, potrafimy wcielać w czyn swoją ideologię...

W ogólnym dorobku i walce polskich mas pracujących, my również mamy swój udział.

W walce z reakcją o trwały pokój, utrwalenie niepodległości, w odbudowie kraju, w dążeniu do lepszego bytu, prawa do pracy i nauk dla młodocianych, w zagwarantowaniu prawa do rozwoju kulturalnego i godziwej rozrywki dla młodzieży, OMTUR nie pozostaje w tyle za innymi organizacjami młodzieżowymi. (Oklaski)

Z całą energią realizujemy zasadę jednolitego frontu, współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych i tak, jak to robiliśmy w okresie przedwojennym. Współpraca ta w niczym nie wpłynie na to, aby w ramach swojej organizacji wychowywać młodzież, w swojej pięknej i jasnej ideologii socjalistycznej, bo uważamy ją za najlepszą, bo zdała ona egzamin w ciągu dziesiątek lat w najtrudniejszych chwilach narodu polskiego bo za nią walczyli i ginęli nasi ojcowie i bracia. Ta ideologia uczyła nas walczyć i prowadziła do walki o to, co dla mas pracujących Polski było najlepsze i najcenniejsze o Niepodległość i Socjalizm. (Oklaski). I dalej chcemy, aby nasza Organizacja wychowywała młodzież, która potrafi w życiu kierować się tą ideologią, dla niej walczyć i w razie potrzeby zginąć.

CELEM NIEPODLEGŁA POLSKA SOCJALISTYCZNA

Nasza Organizacja to młodzież, która swoje uczucia pragnie kształtować na heroicznej walce Okrzei i Barona, Niedziałkowskiego i Staśka Dubois, Kostka Jagiełły czy Leszka Raabe, której umysł zapala jasna i prosta droga z wytyczonym celem Niepodległej Polski Socjalistycznej.

Wartość dzisiejszej demokracji my widzimy szczególnie w tym, że nie ma przeszkód w rozwoju postępowych organizacji młodzieżowych i prób podciągania jej, jak to było w okresach faszyzmu, pod taki, lub inny strychulec.

Jesteśmy wdzięczni Partii za swobodę w jakiej możemy kształtować swoją własną socjalistyczną ideologię.

Dziś głównie po linii partyjnej odbywa się rozwój wszystkich organizacji młodzieżowych w Polsce, czy to Związku Młodzieży Demokratycznej, który jest odpowiednikiem na odcinku młodzieżowym Stronnictwa Demokratycznego, czy właśnie Związku Walki Młodych, który tak wyróżnia ideologię i działaczy Polskiej Partii Robotniczej, czy nas wreszcie, którzy jesteśmy młodzieżą PPS. A „Wici", które chciały łączyć młodzież wiejską o różnych poglądach politycznych, ograniczając się do roli wychowania i kształcenia charakteru, przechodzą dziś ostry kryzys wewnętrzny. Właśnie młodzież pragnie jasnego sformułowania ideologii i na nic się tu nie przyda inne stawianie sprawy.

My wybraliśmy partię PPS i razem z nią powędrujemy do celu zawartego w jej programie.

Tu gdzie inni chcą widzieć naszą słabość, my widzimy naszą siłę. Nie chcemy zrywać z naszą partią, która wskrzesiła tradycje rewolucyjnych ruchów niepodległościowych w Polsce, nie chcemy zrywać z naszą ideologią, która wychowała najofiarniejszych bojowników.

SEN O SZPADZIE

To o naszej partii i o naszych bojowcach mówił Żeromski w „Śnie o szpadzie".

„Wyszedłeś w najciemniejszą, jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomilionowy naród, spaliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników. Wyszedłeś jak przemytnik obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany pismami, zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś objeszczyka strzegącego granic ziemi, w prawej niosłeś rewolwer gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki. Szedłeś w kraj boso i krwawiąc nogi. Tej to nocy przyniesiona została Niepodległość do tego kraju nędzarzy ducha; popychanych pięścią obcego żołdaka."

„Któż przebrnie objęciem przez ogrom tego cierpienia, które zniósł w kajdanach Socjalizm Polski, kto zmierzy długość drogi, którą w śniegach, po grudach i moczarach wydeptał".

I mówi Żeromski o naszym bojowniku: „W twoje ręce skostniałe i dopiero w śmierci bezsilne, złoży poezja polska swój złoty sen, sen tylu pokoleń młodzieży, sen o rycerskiej szpadzie".

I dlatego zrozumiałe są dla nas słowa dwudziestoletniego Henryka Barona, gdy stanął przed sądem carskim w 1907 roku. „Przyznałem się otwarcie do wszystkich czynów, które mi akt oskarżenia zarzuca, aby złożyć wam sędziowie dowód, że polski rewolucjonista bez lęku stanie przed obliczem śmierci i wzgardę swą w oczy wam rzuci... Jestem członkiem organizacji bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, co z dumą stwierdzam".

I zrozumiały jest okrzyk Okrzei, który pod szubienicą wołał: „niech żyje socjalizm!"

I zrozumiała jest ofiarna walka tych wszystkich, którzy w niepodległej Polsce walczyli w szeregach partii i Organizacji Młodzieży TUR o wyzwolenie mas pracujących.

ZWIĄZEK Z PARTIĄ

Właśnie partii, mimo wielu ciężkich chwil, był wierny Stasiek Dubois. I ten fakt że nasi towarzysze z Organizacji Młodzieży TUR starają się jak najszybciej otrzymać legitymację partyjną, dowodzi tylko wielkiej siły oddziaływania partii na młodzież i przyciągania jej swą ideologią, tradycją i programem. Młodzież nasza wie, że jest nierozerwalnie złączona z Polską Partią Socjalistyczną. Im cięższy był okres działalności partii i Organizacji Młodzieży TUR, tym większe walory wychowawcze wykazywała nasza socjalistyczna ideologia. W najcięższych warunkach wydawaliśmy ze swoich szeregów ludzi ideowych, zahartowanych przeciw wszelkim trudom, wiernych do ostatniego tchnienia. Tak było w czasach niewoli, tak było w okresie walk z polskim faszyzmem, tak było pod okupacją hitlerowską. Ale my nie poto sięgamy do wspomnień i mówimy o ofiarach, aby na tej podstawie żądać dla siebie przywilejów i monopolu władzy. Nie pozwolimy nic sobie narzucić, ale i innym nic narzucać nie chcemy.

W imię najgłębszych interesów naszego Państwa domagamy się na wszystkich odcinkach równorzędnego traktowania i współdecydowania we wszystkich sprawach państwowych i społecznych. Rozumiejąc istotę jednolitego frontu i sojuszu robotniczo-chłopskiego chcemy słowom: „Współpraca" i „współrządzenie" nadać ich właściwą treść. Chcemy się czuć na każdym odcinku współgospodarzami kraju, bo do tego upoważnia nas przelana w ciągu półwiecza krew, najlepszych naszych bojowników, głębokie zaufanie polskiego społeczeństwa, któremu tylekroć wskazywaliśmy właściwą i słuszną drogę i nasz obecny wkład w walce z reakcją, w odbudowę kraju, zagospodarowanie ziem zachodnich, czy wprowadzenie zasad gospodarki planowej. A we współpracy organizacji młodzieżowych, którą będziemy umacniać, nasza młodzież nie mniej od młodzieży Wici, czy ZWM-u da z siebie wszystko w obecnym okresie odbudowy.

My nie mamy haseł na dziś, na okres takiej, czy innej koniunktury. Każdy kto znał naszą Organizację Młodzieży TUR przed kilkunastu laty wie, że tak jak dawniej, wierzymy, że socjalizm to sprawa człowieka, którego chcemy poznać, zrozumieć i wychować, aby czuł się wolnym i potrafił walczyć i budować nowe społeczeństwo, wolnych ludzi, połączonych ideą solidarności i braterstwa, szanujących wzajemnie swe przekonania.

Wierzymy w niespożyte, twórcze siły Narodu Polskiego, wierzymy w polską młodzież, niezależnie od tego w jakiej organizacji ona się znajduje, i dlatego wspólny nasz dom chcemy zbudować wspólnymi siłami polskiego społeczeństwa. Zrozumienie przez wszystkich tych zasad współpracy, zarówno społecznych ugrupowań wewnątrz kraju, jak i poszczególnych narodów, tylko ten proces budowy przyśpieszy.

Idziemy swoją drogą, przyłączają się do nas coraz to nowe szeregi. Razem z masami pracującymi, razem z partią, walczymy o Nową Polskę. W tej walce nasze szeregi są jednolite jak nigdy. Jesteśmy świadkami, że budujemy naszą partię i naszą organizację, budujemy siłę polskiego socjalizmu.

POMNIK DLA STAŚKA

I to jest ten pomnik, który wznosimy Ci Staśku. Wszędzie po miastach i miasteczkach, fabrykach, kopalniach i wsiach, wszędzie, gdzie są nasze niebieskie koszule, biją serca młodzieży rytmem walki i nieustannego wysiłku. I tak, jak Ty nas uczyłeś, nie ustaniemy w pół drogi. Będziemy tam, gdzie jest krzywda, aby ją naprawić, będziemy tam, gdzie jest niesprawiedliwość, aby ją usunąć. Jeszcze mocniej niż dotąd zwiążemy się z wielkim wysiłkiem mas pracujących dla odbudowy Ojczyzny. Czy to przy warsztacie, czy ławie szkolnej, w urzędzie, czy na roli, nasza świadoma praca musi nabierać rozmachu. Będziemy pracować i uczyć się, aby dawała ona jak najlepsze rezultaty. Nie będzie mówić reakcjonista, że nie potrafimy pracować, rządzić i kierować. Niewprawne dotychczas ręce młodzieży, coraz umiejętniej obsługują maszyny, zaorują rowy strzeleckie, budują domy i drogi. Coraz częściej młodzież zabiera głos w sprawach swego osiedla, miasta i kraju, tępi wszelkie objawy reakcji, spekulantów i pasożytów. Nie zabraknie nas przy budowie naszej stolicy, nowej i piękniejszej Warszawy.

I wiemy, że tak być powino, że spełniamy swój obowiązek. Nasz wysiłek i nasz entuzjazm przyśpieszają dzień ostatecznego zwycięstwa, które musimy osiągnąć i osiągniemy.

Bo to jesteśmy winni wszystkim naszym towarzyszom, którzy padli w walce! Tobie Staśku Dubois, nasz przyjacielu i przywódco, to jesteśmy winni umęczonemu, lecz nieugiętemu Narodowi Polskiemu — my młodzi socjaliści polscy.

OMTURowcy Warszawy!

Dziś Wasz Stołeczny Komitet otrzymuje swój sztandar. Pamiętajcie, że tutaj w Warszawie nasze czerwone sztandary nieraz były strzępione kulami, że szli za nimi do boju nasi najlepsi ludzie, Okrzeja, Baron, Dubois i masy bojowników, którzy się nigdy nie wahali.

I niech ten Wasz nowy sztandar będzie godnym następcą swoich poprzedników, niech będzie dla Was zawsze symbolem walki i poprowadzi Wasze szeregi do zwycięstwa — do Niepodległej Socjalistycznej Polski.

Domy kompozytorów radzieckich

Daleko od śródmieścia Moskwy, przy cichej bocznej ulicy stoi olbrzymi, wielopiętrowy dom. Podczas ciepłych pór roku przez otwarte okna dolatują przechodnia urywki melodii, dźwięki fortepianu, skrzypiec, głosy ludzkie. Dom ten jest zamieszkały przez kompozytorów. Na jednej z klatek schodowych mieści się klub, zorganizowany przez Związek Kompozytorów Radzieckich. Tam wykonuje się i omawia najnowsze utwory muzyki zagranicznej i radzieckiej, tam występują najwybitniejsi kompozytorzy radzieccy, tam szkoli się nowe talenty, tam powstaje nowa muzyka.

Podobne domy można znaleźć nie tylko w Moskwie i Leningradzie, lecz i w innych miastach ZSRR. Wszędzie istnieją oddziały Związku Kompozytorów, które dbają o to, aby twórcy nowej muzyki żyli i pracowali w odpowiednich warunkach.

Związek Kompozytorów Radzieckich jest organizacją społeczną. W szeregi związku przyjmowani są wszyscy kompozytorzy których utwory są uznane za godne wykonania.

Przy związku istnieje specjalna organizacja, tzw. Fundusz Muzyczny. Zadaniem jej jest stworzenie takich warunków materialnych, któreby umożliwiły kompozytorom całkowite oddanie się twórczej pracy.

Jest rzeczą znaną, że kompozytor przechodzi okres tzw. „zastoju twórczego", podczas którego nie pisze nic nowego, lecz przygotowuje plan utworu, który po pewnym czasie przybiera konkretne formy muzyczne. Okres ten bywa częstokroć dość długi i w tych wypadkach Fundusz Muzyczny przychodzi kompozytorom z pomocą i daje im zaliczkę na powstający utwór. W wypadku jeśli kompozytora spotyka niepowodzenie i planowany utwór nie zostaje napisany, Fundusz nie cofa swej pomocy i popiera kompozytora tak długo, aż ten osiągnie swój cel.

Obok jednorazowego honorarium kompozytor otrzymuje regularnie pewne sumy od wykonania jego utworów. Wysokość tej sumy waha się w pewnych granicach w zależności od tego, gdzie zostaje wykonany utwór — w teatrze, filharmonii, kinie. Suma ta wynosząca 1 proc. do 3 proc. kasy zostaje zaliczona na bieżące konto kompozytora.

2 proc. kasy przedsiębiorstwa artystyczne płacą na rzecz Funduszu Muzycznego. Tamże zostają wpłacone procenty autorskie za wykonanie utworów zmarłych kompozytorów, którzy nie mają spadkobierców, a także dochody z rozmaitych przedsiębiorstw Funduszu Muzycznego, jak np. wydawnictwa, sklepy i wystawy nut. Budżet roczny Funduszu wynosi 20 milionów rubli.

Fundusz muzyczny pokrywa również wydatki związane z wykonaniem nowych większych utworów, jak symfonie, oratoria, i t. p. o ile utwory te nie zostały jeszcze przyjęte przez filharmonie, teatry lub radio. Co tydzień artyści i orkiestry teatrów lub filharmonii wykonują nowe utwory. Nie wszystkie zostają później powtórzone na publicznych koncertach, lecz obecne przy wykonaniu komisje wydają o tych utworach opinie i służą pomocą w dalszej pracy ich autorom.

Kompozytorzy radzieccy są również członkami związku zawodowego pracowników sztuki. Ci, którzy stale pracują przy teatrze lub przy innej placówce koncertowej należą do miejscowego komitetu związku zawodowego. Ci, zaś którzy pracują w domu, wchodzą w skład miejscowego komitetu związku kompozytorów i mają te same prawa, co i inni członkowie związku zawodowego.

Sam.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na początku listopada będzie wyłoniony
mistrz Polski w piłce nożnej na rok 1946

Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN-u odbyte w dn. 18 bm. w Warszawie, zwołane celem dokonania poprawek statutowych oraz zastanowienia się nad sprawą Ligi, nieoczekiwanie rozwiązało sprawę rozgrywek o mistrzostwo Polski na rok bieżący. Mimo bowiem istniejącej uchwały PZPN, w wyniku przeprowadzonego referendum, że rozgrywki międzyokręgowe mają się rozpocząć 4 września, stanęły one pod znakiem zapytania. Ponieważ nie we wszystkich okręgach przebieg rozgrywek okręgowych dał rezultaty dla pewnych klubów zadowalające, czynione były ze strony tych klubów zakulisowe zabiegi, aby uniemożliwić w tym roku wyłonienie mistrza Polski w drodze nakazanej przez PZPN.

Te pozakulisowe usiłowania znalazły swój wyraz na nadzwyczajnym walnym zebraniu PZPN podczas dyskusji nad sprawą przesunięcia terminu rozpoczęcia rozgrywek, ze względu na to, że kilka okręgów nie zdążyło z różnych przyczyn zakończyć rozgrywek okręgowych. W szczególności przeciwko rozegraniu w tym roku mistrzostw Polski wystąpił zresztą dość niefortunnie delegat Śląska, który, usiłując przekonać zebranych, że w tym roku nie da się rozgrywek ukończyć, postawił wniosek, aby rozgrywki o mistrzostwo Polski odłożyć do następnego roku. To dziwne stanowisko delegata śląskiego poparły milcząco tylko dwa okręgi zainteresowane, podobnie jak śląskie, w nierozegraniu mistrzostw, a raczej pretendujące na podstawie zasług „historycznych" do automatycznego zajęcia jednego z honorowych miejsc w Lidze. Manewr ten jednak spalił na panewce, albowiem zdecydowana większość delegatów, których okręgi pracowały solidnie i w terminie wyłoniły mistrzów okręgowych, oświadczyła się stanowczo za przeprowadzeniem rozgrywek jeszcze w tym roku.

Wobec przegłosowania sprawy rozegrania mistrzostw, wyłoniono na miejscu trzyosobową komisję, której zlecono opracowanie nowego terminarza, tak aby wszystkim okręgom umożliwić wzięcie udziału w rozgrywkach. I okazało się, że przy dobrej woli można osiągnąć porozumienie, albowiem po stosunkowo krótkich obradach komisja opracowała projekt, który został przez Walne Zebranie akceptowany. Dzięki osiągniętemu kompromisowi, wczoraj, tj. 25 bm., rozpoczęły się wstępne rozgrywki, a mianowicie we Wrocławiu mistrz okręgu wrocławskiego spotkał się z mistrzem Pomorza Zachodniego P.K.S. Szczecin i tego samego dnia w Siedlcach odbył się mecz między mistrzem siedleckim a mistrzem okręgu olsztyńskiego K.K.S. — z Olsztyna. Zwycięzca z pierwszego spotkania w drugiej rundzie będzie walczył 8 września w Poznaniu z Ł.K.S-em, zaś zwycięzca ze Siedlec spotka się w tym dniu z mistrzem Warszawy „Polonią" w Warszawie. W dniu 1 września walczyć będą w Sosnowcu mistrz Zagłębia R.K.U. z mistrzem Gdańska — „Lechia". W Radomiu — mistrz okręgu „Radomiak" z mistrzem Lublina — „Lublinianką" i na Śląsku mistrz Śląska, który w międzyczasie będzie wyłoniony, z mistrzem Pomorza — „Pomorzaninem".

Półfinały odbędą się dnia 29 września, że spotkania finałowe 4 drużyn systemem punktowym odbędą się w dniach 6, 13, 20 i 27 października oraz 3 i 10 listopada. Jest zatem uzasadniona nadzieja, że w pierwszej połowie listopada zostanie wyłoniony mistrz Polski w piłce nożnej na r. 1946.

Ltn.

Boks w kraju i zagranicą
Drugie zwycięstwo Chudego. — Małe troski „wielkiego" Louisa

W niedzielę odbył się w Częstochowie ciekawy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Częstochowy i Piotrkowa, który zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 14:4. Zawodnicy drużyny częstochowskiej wykazali zdecydowanie lepszą technikę.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Waga papierowa Zwierzchliński (Cz) pokonał na punkty Brzozkę, w wadze muszej Strychalski wygrał już w I rundzie przez k. o. z Borowskim (P), w koguciej Krzyszkowski (Cz) pokonał Filiera na punkty, w piórkowej Maciejczyk (P) zwyciężył po ładnej walce Pungala, w lekkiej Kałużny (P) pokonał Machurę, w drugiej parze w lekkiej wadze, Chudy zwyciężył zdecydowanie Pietruszewskiego, w półśredniej Berg pokonał bardzo dobrego Tomickiego, zaś w drugiej parze tej samej kategorii Żurawski pokonał na punkty Ścibora. W wadze średniej Warwas pokonał nieczysto walczącego Kubiela. Sędziował w ringu Kluczny. Należy podkreślić, że Chudy, odniósł swe pierwsze zwycięstwo od czasu słynnego pokonania Czortka na mistrzostwach w Łodzi.

W Inowrocławiu odbyły się pierwsze zawody bokserskie o drużynowe mistrzowstwo Pomorza pomiędzy Inowrocławskim KKS a TUR-em z Grudziądza. Mecz zakończył się zwycięstwem KKS w stosunku 11:5.

OBÓZ PIĘŚCIARSKI DLA MŁODZIKÓW

W dniach od 1 do 15 września br. Polski Związek Bokserski w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego organizuje obóz pięściarski dla mistrzów względnie wicemistrzów okręgowych mistrzostw dla młodzików do lat 18-tu. Każdy z okręgów ma prawo do przesyłania po 8-miu zawodników począwszy od wagi papierowej do półciężkiej. Na zakończenie obozu rozegrane zostaną pierwsze mistrzostwa Polski dla młodzików. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zapewnia zawodnikom całkowite utrzymanie a Polski Związek Bokserski przeznacza ponadto pewną kwotę na dodatkowe dożywianie.

LOUIS PRAGNIE ZEJŚĆ Z RINGU NIEPOKONANYM

Prasa USA donosi, że mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis ma zamiar z końcem bieżącego roku porzucić ring, Joe liczy już obecnie 32 lata i kariera jego dobiega końca. Louis wyraził się wobec reporterów, że pragnąłby opuścić ring jako niezdetronizowany przez nikogo w walce mistrz świata. Wszystko wskazuje na to, że zamierzenia Louisa ziszczą się. Mike Jacobs pragnący ze swojej największej gwiazdy wycisnąć jak najwięcej dolarów daje mu takich przeciwników, których nadal Joe jest w stanie z uśmiechem posyłać do 10 na deski w tej rundzie, w której uważa za stosowne zabawę zakończyć. Wielki mistrz świata wie jednak, że szopka ta długo nie zachowa powodzenia, że nareszcie Jacobs musi wyszukać mu partnera, który zmusi go do kapitulacji. A tego Louis najwięcej się boi. Joe nosi się z zamiarem otwarcia wielkiego lokalu nocnego, w którym on sam dyrygowałby swoją orkiestrą jazzową.

WALKA LOUISA Z MISTRZEM... ALASKI

Najbliższym partnerem Louisa ma być Eskimos nazwiskiem Noszenno. Nieznany bliżej bokser jest mistrzem Alaski i w dotychczasowej swojej karierze na 21 spotkań 16 wygrał przez k. o.

Francuz Moder Cerdan cieszy się opinią najlepszego boksera Europy w wadze średniej, aczkolwiek oficjalnie tytułu tego nie zdobył. Cerdan spotka się z angielskim mistrzem wagi średniej Hawkinsem w pierwszej połowie września w Paryżu lub Londynie. Jeżeli w tej walce zwycięży, wyjedzie on na dalsze mecze do Ameryki.

Brak funduszów stanął na przeszkodzie
wyjazdowi polskich kolarzy do Zurychu

Tak się złożyło, iż mimo, że Polski Związek Kolarski w porę rozpoczął przygotowania do wzięcia udziału w pierwszych powojennych mistrzostwach świata w Zurychu, wyjazd nie doszedł do skutku. Na temat tego faktu krążą rozmaite wersje, ale najbardziej prawdopodobna jest ta, że Polskiemu Związkowi Kolarskiemu nie udało się do ostatniej chwili zmobilizować potrzebnych funduszów. Szkoda, że tak się stało, bo kolarze nasi znajdują się w dobrej formie i niewątpliwie by nie przynieśli nam wstydu, a zmierzywszy się z zawodnikami 20 innych narodów wiele by się nauczyli.

Do tegorocznych mistrzos.w świata w Zurychu zgłosiło udział 21 narodów. Mistrzostwa świata w roku bieżącym organizuje Szwajcaria, na rok 1947 przyznano Francji, 1948 — Holandii i 1949 — Danii. Polska zgłosiła wniosek o przyznanie zorganizowania mistrzostw świata w Warszawie w 1950 r.

Szosowe mistrzostwa świata rozgrywane będą wyłącznie w obwodzie zamkniętym, co zapewni zawodnikom całkowite bezpieczeństwo jazdy, z dala od ruchu zewnętrznego i ostrych wiraży, umożliwi osiągnięcie doskonałych czasów ze względu na gładką nawierzchnię, da możność organizatorom przeprowadzenia ścisłej kontroli prawidłowości wyścigu.

Szosowcy włoscy tak zawodowcy jak i amatorzy posiadają największe szanse zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza świata. Scherens, Van Vliet i Gerardin — to pewni finaliści w mistrzostwie świata sprinterów zawodowców.

Międzynarodowy Związek Kolarski (U.C.I.) postanowił wprowadzić do programu mistrzostw, począwszy od tegorocznych rozgrywek w Zurychu, wyścig torowy dla amatorów (poursuite) z 2-ch startów na dystansie 4.000 mtr.

Sparta — TUR Okęcie 7:4 (4:2)

Na boisku OMTUR Okęcie, rozegrano wczoraj po południu zawody towarzyskie między drużynami „Sparta" a „TUR Okęcie" zakończone wynikiem 7:4 (4:2) na korzyść „Sparty. Drużyna TUR-u wystąpiła w składzie osłabionym głównie w obronie, dzięki czemu równorzędna drużyna „Sparty" mogła wczoraj uzyskać przewagę. Napad „Sparty" mając przed sobą słabszą obronę i dysponując szybkostrzelnymi napastnikami w pierwszej połowie gry w 5, 6, 15 i 25 minucie zdobył 4 bramki.

Drużyna „Okęcie", w którego napadzie wystąpił bardzo dobry zawodnik Cimerman, gracz o dużej sile przebojowej, zdołała strzelić tylko 2 bramki.

W drugiej połowie „Sparta", która przez pierwsze 45 minut narzuciła silne tempo, nieco osłabła i więcej z gry miało „Okęcie".

W 12 minucie „Okęcie" zdobywa trzecią bramkę i zanosi się na wyrównanie. „Sparta" zwolna powraca znowu do formy, przypuszcza szereg ataków i zdobywa w 27, 36 i 38 minucie dalsze 3 bramki. Dopiero na 4 minuty przed końcem — „Okęcie" uzyskuje 4 dla siebie bramkę.

Zawody stały na dobrym poziomie i przez cały czas były prowadzone przez obie drużyny fair. Wszelkie próby brutalnej gry tłumił w zarodku arbiter.

Widzów około 1.500. *(Ltn)*

Informujemy...

KLUB SPORTOWY „POLONIA" podaje do wiadomości, że na zawody organizowane przez siebie, bilety członkowskie są do nabycia w przeddzień zawodów w lokalu Klubu — Zgoda 1 m. 3 w godzinach 17—19. Bilety nabywać mogą członkowie K.S. Polonia za okazaniem legitymacji oraz Kluby zrzeszone w Warsz. Okr. Piłki Nożnej za okazaniem upoważnienia, ostemplowanego pieczątką danego Klubu. W dniu i miejscu zawodów żadne bilety członkowskie nie będą sprzedawane.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY W STAROGARDZIE. W ub. tygodniu odbył się w Starogardzie turniej błyskawiczny z udziałem KS Chojniczanka, KKS Unia z Tczewa, HKS ze Starogardu, KS Zwierzyca i SKS ze Starogardu. Turniej piłkarski zakończył się zwycięstwem SKS Starogard, który zdobył 6 pkt. Dalsze miejsca zajęli KS Chojniczanka z 6 pkt., KKS Unia, HKS i KS Zwierzyca. O pierwszym miejscu przy równej ilości punktów rozstrzygnął stosunek bramek.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO RUCHU W RADOMSKU. W ub. tygodniu Ruch z Hajduk Wielkich rozegrał w Radomsku zawody towarzyskie z miejscowymi „Czarnymi" wygrywając 6:1 (3:0).

RKU WYGRYWA TURNIEJ W SOSNOWCU. W Sosnowcu na stadionie RKU odbył się wielki turniej piłkarski o puchar Tow. Przyjaciół Żołnierza z udziałem 8 najlepszych drużyn zagłębiowskich i przyniósł zwycięstwo mistrzowi Zagłębia RKU Sosnowiec.

SKRA SZCZECIN — ZWM SZCZECIN 13 : 0: Niecodziennym wynikiem zakończył się mecz piłkarski pomiędzy młodymi TUR-owcami ze Skry a piłkarzami ZWM. Jest to najwyższy wynik jaki zanotowano w roku b. na boiskach Szczecina.

REMIS ZELEZNICARY W RADOMIU. Drużyna kolejarzy czeskich po zawodach w Łodzi rozegrała mecz towarzyski w Radomiu z drużyną Radomskiego Koła Sportowego. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

CECHIE KARLIN W POLSCE. Znana dobra czeska drużyna piłkarska Cechie Karlin przybyła do Polski i pierwszy swój mecz rozegra 20 bm. w Poznaniu.

WPŁYWY Z MECZÓW Z TORPEDO. Dwa występy Torpedo w Polsce cieszyły się wielkim powodzeniem. W Warszawie na zawodach było obecnych ok. 40.000 widzów, ale duża część z nich otrzymała bilety bezpłatnego wejścia. Wpływy kasowe z tego meczu wyniosły 1.100.000 zł. Natomiast w Łodzi przy 30.000 widzach wobec ograniczenia przy wydawaniu bezpłatnych biletów, wpływ kasowy wyniósł 1.600.000 zł.

KATOWICKI KLUB MOTOCYKLOWY organizuje w dniu 8 września „Grand Prix" Śląska. Trasa wyścigu przebiega ulicami Katowic a mianowicie: naokoło parku Kościuszki, ul. Poniatowskiego, Mikołowska i Brynowska. W wyścigu tym udział wezmą najlepsi motocykliści polscy z Żymierskim i Brunem St. na czele.

NA MISTRZOSTWACH ŁUCZNICZYCH ŚWIATA W SZTOKHOLMIE Kurkowska-Spychajowa zajęła czwarte miejsce, zdobywając 1580 punktów. Pierwsza była Angielka Burrow 1922 pkt., 2) Strand (Szwecja) 1713 pkt., 3) Nettleton (Anglia) 1621 pkt.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO WYLOSOWANE. W ub. środę nastąpiło losowanie finałowych rozgrywek o mistrzostwo KOZPN-u. Przedstawia się ono następująco: W niedzielę 25 sierpnia br. grać będą Cracovia—Garbarnia, 29 sierpnia Garbarnia—Wisła. 1 września: Cracovia—Wisła, 5 września: Wisła—Garbarnia, 8 września: Garbarnia—Wisła i 12 września: Wisła — Cracovia.

WARTA PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY STADIONU. Warta ma przystąpić do budowy stadionu, obliczonego na około 65.000 osób. Swoje obecne boisko ma oddać dla Wojska Polskiego. Nowe boisko stanąć miałoby po prawym brzegu rzeki Warty na rozległych terenach za mostem św. Rocha.

FINAŁ MISTRZOSTW PIŁKARSKICH BRAZYLII Vasco da Gama—Flamingo skończył się remisem 2 : 2. Widzów 75.000.

NOWY REKORD WĘGIERSKI W RZUCIE OSZCZEPEM. Znana węgierska miotaczka Oto Nei rzuciła ostatnio oszczepem 41,96 m. ustalając nowy rekord Węgier. Dawny rekord wynosił 31,12 m. Na zawodach eliminacyjnych w Warszawie Wajsówna rzuciła 41,15 m.

ZSRR — RUMUNIA. Jeszcze w ciągu m. września ma nastąpić spotkanie międzypaństwowe ZSRR—Rumunia w piłce nożnej.

SZWAJCARIA — ANGLIA 15 : 2 W TENISIE. W Zurychu odbył się mecz tenisowy Szwajcaria—Anglia, który wygrała Szwajcaria 15:2. Anglicy wygrali tylko jedną grę pojedyńczą i jedną podwójną. Mistrz Szwajcarii Sitzer wygrał z najlepszymi Anglikami Paish i Filby w krótkich setach jednakowo 6:0, 6:1.

M. K. S. — Sierakowianka 3:1 (2:0)

Towarzyskie zawody piłkarskie rozegrane na boisku przy ul. Podskarbińskiej zakończyły się zwycięstwem MKS-u w stos. 3:1. Wynik tegoż spotkania najzupełniej nie odpowiada przebiegowi gry. Sierakowianka bowiem, przez cały czas miała przewagę, a jedynie niedyspozycja strzałowa jej ataku spowodowała tę porażkę.

MKS wykorzystał wszystkie możliwe sytuacje, strzelając trzy bramki i zapewniając sobie tym samym zwycięstwo.

Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Szczególnie Sierakowianka, której zawodnicy występują w Reprezentacji Robotniczej Warszawy przeciwko Rep. Łodzi.

Bramki dla MKS-u zdobyli: Pełak (1), Szala (1). 1 samobójczą dla Sierakowianki Kopiński (1). Sędziował b. słabo ob. Masznar.

(M).

Rehabilitacja sportowców śląskich
znajdzie właściwe rozwiązanie

Podczas pobytu na Śląsku, dyr. PUWF inż. Kuchar zwrócił się do Śląskiej Rady Sportowej z żądaniem ostatecznego załatwienia sprawy rehabilitacji sportowców śląskich. Dyr. Kuchar polecił Śląskiej Radzie Sportowej opracowanie ostatecznego regulaminu, oraz postanowień wykonawczych, które by pozwaliły raz na zawsze załatwić sprawę, która wywołuje tyle zgrzytów w śląskim społeczeństwie sportowym i zarazem obniża prestiż tej instytucji. Dyr. Kuchar położył specjalny nacisk na to, aby regulamin weryfikacyjny był opracowany w możliwie najkrótszym terminie, a następnie po zatwierdzeniu go przez PUWF wszedł w życie. Tak więc po półtora blisko roku doczekamy się jasnego i ostatecznego załatwienia sprawy weryfikacyjnej.

Czy odbędzie się wszechsłowiański turniej bokserski?

Sprawa udziału polskiej reprezentacji pięściarskiej w turnieju wszechsłowiańskim w Pradze pozostaje pod znakiem zapytania. Według jednych relacji turniej ma się odbyć w wyznaczonym terminie i PZB oczekuje odpowiedzi na postawione warunki finansowe, według innej natomiast relacji najprawdopodobniej do turnieju nie dojdzie, albowiem podobno bokserzy radzieccy mają nie przyjechać. Pozytywnej informacji w tej sprawie brak.

DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STR. 7.

Piłkarze kolejowych klubów sportowych
organizują stałą drużynę reprezentacyjną

W czasie II Ogólnopolskich zawodów sportowych kolejarzy, doszło do spotkania między reprezentacją kolejowych klubów sportowych a drużyną czeskich kolejarzy Zeleznicary z Bratysławy. Zawody — jak już donosiliśmy — zakończyły się zwycięstwem reprezentacji kolejarzy polskich w stosunku 4:3. Reprezentacja kolejarzy polskich wystąpiła po raz pierwszy i jak się okazało została ona skompletowana z najlepszych piłkarzy klubów kolejowych, a jako całość wypadła dobrze.

Obecnie organizatorzy sportu kolejowego zamierzają utworzyć stałą reprezentację i planują rozegranie szeregu spotkań a w szczególności w najbliższym czasie z reprezentacją Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i ewentualnie z Legią w Warszawie.

Skład reprezentacji jest następujący w bramce Skromny (KKS Poznań), w obronie Böttcher (KKS Poznań), Mikołajczyk (ZZK Łódź), w pomocy Miller (ZZK Łódź), Tarka (KKS Poznań), Matuszak (KKS Poznań), w napadzie Polka (KKS Poznań), Anioła (KKS Poznań), Siwek (KKS Olsztyn), Białas (KKS Poznań) i Korporowicz (ZZK Łódź), jako rezerwowi w bramce Tomiak (KKS Poznań) i Depczyński (ZZK Łódź), w obronie Wojciechowski (KKS Poznań), w napadzie Lewandowski (ZZK Łódź). Ltn.

Zapowiedź wielkiego sezonu piłkarskiego
F. T. C., Dynamo i Lokomotywa w Polsce

W najbliższych tygodniach spodziewana jest w Polsce wizyta zagranicznych piłkarzy, a w szczególności wicemistrza Ligi węgierskiej Ferencvarosi Torna Club oraz moskiewskiego Dynama i bułgarskiej Lokomotywy. Na razie jeszcze nie ustalono z kim grać będzie Dynamo i Lokomotywa, co się tyczy FTC to został on zakontraktowany przez Łódzki Klub Sportowy.

Jeżeli chodzi o Dynamo to przyjazd jego jest przewidziany na koniec września. Ponieważ jednak Dynamo ma 20 września rozegrać na terenie Francji mecz z mistrzem Włoch drużyną Juwentus z Turynu, nie wiadomo czy Dynamo gościć będzie w Polsce przed tym meczem, czy po nim. W każdym razie występy Dynamo w Polsce w tym roku drugiej najlepszej drużyny ZSRR, stanowić będą wielkie wydarzenie sportowe.

Rozszabrowany AKS
Z tournee po Dolnym Śląsku powróciło do Chorzowa 3 zawodników

„Sport" katowicki z dnia 22 bm. donosi: Jak wiadomo, A.K.S. (Chorzów) odbywał w ub. tygodniu tournee po Dolnym Śląsku. Drużyna chorzowska pozostawiła tam jak najlepsze wrażenie.

Najlepszym dowodem tego jak podobała się na Dolnym Śląsku gra drużyny chorzowskiej, być może fakt, że z „tournee" powróciło do domu jedynie 3-ch graczy!

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy telef. wiadomość z zarządu A.K.S., że 9-ciu graczy tej drużyny zostało skaperowanych przez kluby dolno śląskie.

A oto nazwiska marnotrawnych synów: Minczur, Maniura, Kurz, Nowak, Dzierżok, Pisarek, Kieryż, Ślęzak i... Andrzejewski! Powrócili do Chorzowa jedynie Piątek, Piec II i Michalski...

Szczegóły z tej nienotowanej w dziejach piłkarstwa historii podamy w następnym numerze.

Zmiana wag w walkach zapaśniczych

Na kongresie Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej w Sztokholmie postanowiono rozszerzyć ilość wag z 7 na 8 i wyznaczono limity dla poszczególnych kategorii: waga musza 52 kg., waga kogucia 57 kg., piórkowa 62 kg., lekka 67 kg., półśrednia 73 kg., średnia 79 kg., półciężka 87 kg., ciężka ponad 87 kg., Nowe postanowienia wchodzą w życie natychmiast.

Mistrzostwa Europy w wolnym stylu w Sztokholmie w czasie od 23 do 25 października b. r. oraz ciężko atletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w kwietniu roku przyszłego w Pradze odbywać się będą według nowo ustalonych przepisów o kategoriach wag.

O eksperymentach niemieckich w Ravensbrück

pisze naoczny ich świadek

Dr. med. Zofia Mączka ogłosiła za pośrednictwem agencji SAP list otwarty w którym składa sprawozdanie z doświadczeń medycznych jakie przeprowadzali Niemcy nad kobietami - więźniami obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. List ten adresowany do towarzyszek z obozu drukujemy poniżej:

DROGIE TOWARZYSZKI OBOZU

Niniejszym składam Wam sprawozdanie ze swej działalności. Natychmiast po uwolnieniu z obozu, kiedy w maju 1945 r. znalazłam się na gościnnej szwedzkiej ziemi, złożyłam polskiej agencji prasowej w Stockholmie i w Londynie, sprawozdanie o Was. W marcu 1946 r. złożyłam przez Wydział Konsularny w Stockholmie obszerne sprawozdanie o operacjach doświadczalnych, które na Was zostały w Ravensbrück przeprowadzone. W kwietniu 1946 r. przekazałam przez Konsulat Brytyjski w Stockholmie, wojskowej brytyjskiej Komisji Badania zbrodni niemieckich, swoje sprawozdanie. Dnia 2 lipca wojskowa Komisja brytyjska w liczbie trzech osób z Londynu, przybyła do Stockholmu w celu przesłuchania mnie.

Złożyłam wyczerpujące zeznania w sprawie operacyj doświadczalnych i rozpoznałam w albumie przestępców wojennych, tych zbrodniarzy, którzy na Was doświadczeń dokonali, a którzy są już ujęci, a mianowicie: prof. Karl Franz Gebhardt, dr. Fischer, dr. Horta Oberhauser i dr. Rosenthal. Obecnie po powrocie do Polski, złożyłam sprawozdanie lekarskie Redakcji „Polskiego Tygodnika Lekarskiego", a teraz z kolei podaję do wiadomości Wam i społeczeństwu polskiemu, prawdę o operacjach doświadczalnych, przeprowadzonych w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

NAZWISKA SPRAWCÓW

Operacje doświadczalne medyczne w Ravensbrück zostały przeprowadzone przez prof. Karl Franza Gebhardta i jego szkołę z Hohenlychen, przy pomocy głównie jego asystenta dra Fischera, oraz lekarzy obozowych. dr. Hertę Oberhauser, dr. Rosenthala i dr. Schydlausky'ego. Operacje zostały przeprowadzone na 74-ch Polkach. Dodatkowo przeprowadzono doświadczenia na jednej Ukraince, na jednej Niemce, oraz na 10 kobietach anormalnych, różnych narodowości. Te ostatnie doświadczenia, miały specjalny charakter.

Na doświadczenia medyczne wybrano Polki, które pochodziły z transportu lubelskiego. Transport ten przybył do Ravensbrück 23-go września 1941 r. Było ich 70. Dalsze 4 Polki zostały wzięte z transportu warszawskiego. Operacje były przeprowadzone w szpitalu obozowym w czasie od 1 sierpnia 1942 r. do marca 1943 r., oraz dodatkowo dnia 16 sierpnia 1943 r. w karcu obozowym zwanym bunker. Operowane przeszły przez wielokrotne operacje. Wszystkie operacje były przeprowadzone na kończynach dolnych i wykonane w narkozie.

RODZAJE OPERACJI

Operacje dzieliły się na dwie grupy. Grupa A — operacje zakażeniowe i grupa B — operacje aseptyczne. W grupie A zakażone operowane zarazkami ropotwórczymi, oraz zarazkami najzłośliwszymi, jak zarazek zgorzeli gazowej, zarazek obrzęku złośliwego i zarazek tężca. W grupie B dokonano operacyj na kościach, na mięśniach i na nerwach. Wszystkie operacje z punktu widzenia nauki, nie przedstawiają żadnej wartości, albowiem nie spełniały warunków doświadczeń naukowych. Naturalnie z punktu widzenia ludzkiego, stanowią one nienotowaną dotychczas zbrodnię. W grupie A chciano badać nowe środki farmaceutyczne, w grupie B chciano badać regenerację tkanek.

Nie zbadano niczego, bo nawet wyników nie kontrolowano. O doświadczeniach tych należy powiedzieć: było w programie obozów koncentracyjnych narodowo - socjalistycznych Niemiec przeprowadzanie doświadczeń medycznych na więźniach, bo był materiał ludzki do dyspozycji, z którym można było robić co się chciało, a zatem przeprowadzono doświadczenia, a były one przeprowadzone na takim poziomie, na jakim znajdowała się medycyna i moralność Niemiec od roku 1933.

LOS OPEROWANYCH

W grupie A (zakażeniowej) zmarło 5 Polek od otrzymanej infekcji. Po operacjach zostało 6 Polek później rozstrzelanych. Dwie zostały wysłane z obozu. W obozie pozostawało do wiosny 1945 r. 61 operowanych Polek. Były one stale pod groźbą rozstrzelania. Na wiosnę 1945 r. 15 spośród operowanych wyszło z obozu Ravensbrück na transporty do innych obozów. Wyszły one ukrywając się pod cudzymi numerami, aby ratować się przed groźbą zagłady. Z końcem kwietnia wyszła jedna spośród operowanych na transport wolnościowy do Szwecji. W obozie pozostało 45 operowanych Polek, które doczekały się uwolnienia i powróciły do kraju. Operowane są uszkodzone fizycznie i zmaltretowane psychicznie. Część operowanych pozostało kalekami.

Na zakończenie swego zeznania w sprawie operacyj doświadczalnych, wykonanych w obozie koncentracyjnym Ravensbrück, stawiam dwa pytania:

Jakie zadośćuczynienie ma świat dla tych, na których tych doświadczeń dokonano?

Jaki wymiar sprawiedliwości ma świat dla tych, którzy te operacje wykonali?

Składając swoje zeznanie rzeczowe, czynię to w głębokim poczuciu spełnienia obowiązku podania prawdy, dla której poznania nie wahałam się narażać życia i której podanie jestem z racji swego zawodu i stanowiska winna wszystkim operowanym żywym i zmarłym.

Dr. med. Zofia Mączka
b. więźniarka polityczna.

Ceramika iłżycka

przedmiotem konkursu Min. Kultury i Sztuki

Min. Kultury i Sztuki po dokonaniu badań na terenie Iłży, która posiadając kilkusetletnią tradycję artystyczną ceramiki ludowej, znaną w kraju i zagranicą, postanowiło w celu wyszukania talentów i poparcia ich bądź w produkcji, bądź w zdobywaniu kwalifikacyj, zorganizować konkurs na następujących warunkach:

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy ceramicy wykwalifikowani, niewykwalifikowani i młodzież z Iłży oraz okolicy. Każdy z biorących udział obowiązany jest przedstawić przynajmniej 3 prace o charakterze tradycyjnej ceramiki iłżyckiej, która przechodzi często w rzeźbę ceramiczną (np. figurki ptaków, dewocjonalia, kropielniczki itp.).

Za najlepsze prace przeznacza się nagrody o łącznej sumie 40.000 zł. oraz pokrywa się koszta materiałów prac.

Prace organizacyjne konkursu w terenie przeprowadza Komitet, złożony z przedstawicieli: Wydziału Kultury i Sztuki w Kielcach, Izby Rzemieślniczej w Kielcach, Samopomocy Chłopskiej w Kielcach oraz przedstawiciel iłżyckich ceramików.

64 pociągi dziennie

Wkład pepesowców w odbudowę węzła warszawskiego

Warszawa Główna. 6 torów przyjazdowych, 6 torów odjazdowych i 5 torów postojowych, ponadto 2 tory dla komunikacji podmiejskiej.

Tak jest dzisiaj. A przecież jeszcze półtora roku temu nie było na tym miejscu ani jednego toru, ani jednego semaforu, nawet budki dróżników zostały pieczołowicie popalone przez okupanta. Nad całym terenem unosiła się grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu odgłosem strzału.

Jeszcze dnia 16 stycznia ub. r. Niemcy wywozili stąd resztki śrub i podkładek do szyn, nawet lepsze, niezgniłe progi.

Dziś tętni tu życie. 325 ludzi w drużynach konduktorskich, 700 osób służby stacyjnej i handlowej. 64 pociągi przewijają się dziennie przez perony.

Wszystko to zawdzięczamy ciężkiej, mozolnej pracy kolejarzy. Przystąpili do pracy w pierwszym dniu po wyjściu Niemców. Nie pytali się, kiedy, kto i jak im zapłaci. Nie pytali się o nic. Przyszli oglądać zniszczenia, zaczynali wygrzebywać z ziemi niepozrabowane resztki urządzeń kolejowych. Przystąpili do pracy.

Krok po kroku nawiązywali połączenie z Warszawą. Jak ciężką i trudną była to praca, może zrozumieć tylko ten, kto sam w tym brał udział. Któż może zrozumieć, czym była praca spinacza wagonów, który musiał wykonywać swą pracę bez żadnego oświetlenia w ciemne noce zimowe. Kto może zrozumieć pracę zwrotniczego przy braku oświetlenia. Jednakże kolejarze przezwyciężyli te wszystkie trudności.

Dziś mamy już perony dla poszczególnych zestawów pociągów. Mamy nowoczesne perony i w niedługim czasie będziemy mieli nowe udogodnienia komunikacyjne. Dworzec podmiejski będzie wydzielony.

W Szczęśliwicach uruchomiona stacja postojowa dochodzi do przedwojennej wydajności.

Zdawałoby się niejednemu, że za dokonanie takiego dzieła kolejarze opływają we wszystko, że panuje wśród nich dobrobyt. Nic podobnego. Przydziały żywnościowe minimalne. Chleb, wypiekany przez nieuczciwych piekarzy, nie do jedzenia. O przydziałach odzieżowych nie ma co mówić. Lecz nie skarżą się na to. Tak, jak nie pytali przychodząc do roboty, z czego będą żyli, tak dziś nie rzucają pracy dla lepszych zarobków. To są nasi kolejarze.

W jednym z budynków dworcowych jest lokal Dzielnicy PPS — Kolejarze. Dzielnica powstała 13-go czerwca ub. r. Założył ją stary kolejarz, towarzysz jeszcze z tych z 1905 roku. Feliks Hagno. Dziś Dzielnica liczy kilkuset członków. Większość z nich to ludzie zahartowani w pracy od młodych lat, to uczestnicy bojowych organizacji z okresu walki z okupantem.

Praca na Dzielnicy jest wytężona. Omawia się tu nie tylko sprawy natury politycznej i gospodarczej. Jednym z podstawowych zagadnień jest kwestia dalszej rozbudowy węzła warszawskiego, przełamywanie trudności. Nasi towarzysze bowiem czują się budowniczymi swego kraju, kraju, który wywalczyli własną krwią, największymi ofiarami. Zdają sobie sprawę z tego, że nieraz łatwiej jest coś zaplanować i zlecić niż wykonać. Sposób wykonania musi być też przepracowany, a kto może tak przepracować, jak nie oni, ta świadoma awangarda ruchu robotniczego.

Z dumą patrzą na swoje dzieło, ze spokojem patrzą w przyszłość. A gdy przyjeżdżają do nas goście z zagranicy, cieszą się, że przyczynili się tak bardzo do wykazania swoją pracą, jak kłamliwymi, jak dalekimi od prawdy są twierdzenia niektórych panów z zagranicy, jakoby Polacy nie umieli się zagospodarować.

Pierwsze powojenne zebranie

Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Wczoraj rano rozpoczął w Warszawie obrady pierwszy powojenny zjazd Stronnictwa Pracy. Zjazd otworzył ob. F. Michejda — wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy witając delegatów.

POZA NURTEM PRZEMIAN

Wiceprezes Michejda w krótkich, mocnych słowach określił cele i zadania zjazdu oraz odpowiedzialność, jaka na nim ciąży. Odpowiedzialność ta polega na konieczności związania się z nurtem przemian, jakie zaszły niestety, obok Stronnictwa, podczas przełomowych lat wojennych. Brak połączenia się z tym nurtem, to — według słów mówcy — sprawa życia lub śmierci Stronnictwa.

Po powołaniu prezydium zjazdu, w skład którego, m. in. starymi i zasłużonymi działaczami Stronnictwa, wchodzi niestrudzony szermierz polskości w Westfalii — Franciszek Mańkowski, wygłasza dłuższy referat polityczny, witany głośnymi oklaskami, wiceprezes Stronnictwa dr Widy-Wirski.

PRZYCZYNY BRAKU AKTYWNOŚCI

Omawiając na wstępie ogólny zakres działania i cele stronnictw politycznych w życiu społeczno-państwowym i twierdząc, że zasadniczym ich powołaniem jest aktywne kształtowanie tego życia — prelegent zadaje pytanie natury zasadniczej:

— Czy Stronnictwo Pracy posiada realny wkład w dzisiejszą, polską rzeczywistość?

Uzasadniając negatywną odpowiedź na to pytanie, doszukuje się przyczyn nie w treści programowej Stronnictwa. Twierdzi, że przeciwnie — idee jego zostały potwierdzone w całej rozciągłości przez życie.

— Nie jesteśmy — mówi — bankrutami ideowymi. Zawiodło co innego, zawiodło kierownictwo Stronnictwa.

To odważne twierdzenie uzasadnia prelegent w dłuższym historycznym wywodzie.

WOBEC BLOKU WYBORCZEGO

Stronnictwo, dzięki zdrowemu odruchowi przygniatającej większości członków, zostało powstrzymane od stoczenia się w przepaść jałowej i mętnej polityki, kierowanej poprzednio nie tylko zza Stronnictwa, ale i zza Polski.

Stronnictwo przystępuje do pozytywnej, szczerej i realnej współpracy z innymi stronnictwami na zasadach odpowiedniego doceniania jego roli i znaczenia.

Mówiąc w zakończeniu referatu o bloku wyborczym — dr Widy-Wirski stwierdził, że jakkolwiek Stronnictwo nie przeciwstawiało się nigdy blokowi i nie było zwolennikiem walki wyborczej — zajęcie stanowiska w tej sprawie nie jest jeszcze możliwe wobec braku pewnych elementów.

— Możemy oddać jednak — powiedział — naszą współpracę nie za każdą cenę, a w razie jakichkolwiek zastrzeżeń sięgnąć do opinii społeczeństwa.

Po południu nastąpił wybór prezesa i członków prezydium Rady Naczelnej oraz Zarządu Głównego. *(ap)*

Rola technika

w odbudowie gospodarczej Polski

Nie lada zaszczyt spotyka inżynierów, techników i kierowników przemysłowych Polski Ludowej. W Polsce powersalskiej świat techniczny musiał czekać 19 lat na pierwszy swój Zjazd Ogólnonarodowy.

Pierwszy Kongres inżynierów we Lwowie 1937 r. stwierdził, że absurd, nieporozumienie i błąd logiczny tkwią u podstaw naszego ustroju ekonomicznego. Polska stała na jednym z ostatnich miejsc świata pod względem produkcyjnym, a więc i dobrobytowym.

Buntując się przeciw marazmowi gospodarczemu Pierwszy Kongres Inżynierów rzucił ideę gospodarki planowej i zasadniczej, społecznej przemiany metod gospodarzenia w państwie polskim. Ale poprzestano tylko na rzuceniu idei. Sanacyjni kierownicy zaprowadzili Polskę i świat techniczny w ślepy labirynt faszyzmu, gdzie zgubiono nie tylko plan gospodarczy, ale gospodarkę i Polskę w ogóle. Skończyło się na słowach, a nie rozumnym, racjonalnym, inżynierskim przeobrażeniu podstaw gospodarowania narodowego.

Dziś, po dwu zaledwie latach istnienia Polski Ludowej już organizujemy Pierwszy Kongres Techników Polskich. Dziś plan gospodarczy jest wyrazem buntu przeciw dysproporcjom i nonsensom kapitalizmu. Dziś wszyscy technicy, inżynierowie są zapraszani i zachęcani przez rząd ludowy do poprawiania i wzbogacenia planu gospodarczego Polski, który nie jest już tylko pobożną ideą, ale codziennym, rzeczywistym obowiązkiem i podstawowym prawem gospodarczym Polski Odrodzonej.

NA DRODZE DO TECHNICZNEGO POSTĘPU

Już nie chodzi o bunt przeciw marnowaniu bogactw i uzdolnień narodowych. Chodzi o konkretne, planowe gospodarzenie krajem, celem podźwignięcia go z ruin i wprowadzenia na drogę najbujniejszego technicznego i gospodarczego postępu.

Władze ludowe z całą świadomością oczekują od świata technicznego woli stania się faktycznym współtwórcą planu gospodarczego.

Racjonalne, rozumne i możliwie najszybsze wyprowadzenie kraju ze zniszczenia gospodarczego i deprawacji moralnej, pozostawionych nam w spadku po faszystowskim okupancie, jest wspólnym celem zarówno naczelnych władz państwowych, jak każdego inżyniera - patrioty, świadomego, że nie żadne zagraniczne ani wewnątrz krajowe partyjne cudotwórstwo, ale jedynie ogólnonarodowe, planowe rozpętanie olbrzymiej produkcji przemysłowej i rolniczej może wyprowadzić kraj ze zniszczenia, biedy i przez nie wywołanego moralnego impasu.

Z całym zdecydowaniem właśnie my, technicy polscy, musimy odrzucić tak popularną dziś u nas w kraju cyniczną formułę starorzymską: „widzę lepsze, aprobuję je, lecz czynię gorsze", gdyż sprzeciwia się to samej rozumnej i racjonalnej postawie wszelkiego inżynierstwa w ogóle.

Właśnie my, widząc lepsze, musimy jako technicy i jako obywatele czynić to lepsze, choćby kosztem własnych i drugich ofiar i wysiłków. Kształtując na lepsze gospodarkę polską zmieniamy jednocześnie na lepsze i nas samych. Kończymy z okresem służalstwa techniki dla kapitalistów i spekulantów gospodarczych, a stajemy się faktycznie narodowymi reprezentantami i współgospodarzami przemysłu.

W kołach rządowych musimy dojrzeć dobrą wolę wyjścia jak najbardziej naprzeciw dziełu technicznego i gospodarczego postępu i nam, jako jego realizatorom.

Posłuchajmy, jakim językiem mówi do nas jeden z czołowych ludzi gospodarki polskiej w.-minister Rumiński:

„Obecny plan odbudowy gospodarczej nie jest jeszcze w szczegółach wypracowany: posiada mnóstwo błędów, które trzeba będzie naprawić. W ten sposób na platformie planu i gospodarki uspołecznionej, pod kierownictwem przedstawicieli nauki i techniki należy stworzyć szeroki front całej inteligencji przeciwko bezplanowości i gospodarce kapitalistycznej, przeciwko nieuctwu i wszetecznictwu".

O LEPSZĄ BOGATĄ I ZASOBNĄ POLSKĘ

Czy język ten przypomina w czymkolwiek autorytatywne dyspozycje trustów i karteli kapitalistycznych, w rękach których świat techniczny był tylko bezwolnym trybem ogólnej maszyny wyzysku.

Polska Odrodzona zupełnie inaczej ceni swoich inżynierów, techników i kierowników przemysłowych. Właśnie od nas, ludzi techniki i nauki, oczekują masy ludowe Polski Odrodzonej rzeczywistego i szybkiego polepszenia bytu.

W tym patriotycznym zadaniu musimy rozpętać wyścig szlachetnych ambicji. Świat techniczny musi być i będzie pierwszy na starcie o lepszą, bogatą i zasobną Polskę. Dlatego na Pierwszym Kongresie Techników Polskich nie może zabraknąć żadnego czołowego inżyniera i technika, świadomych, że nie na pokaz, ale z całą odpowiedzialnością mamy pomóc dźwignąć nasz kraj i jego gospodarkę planowo wzwyż.

Inż. W. W.

Nowy numer „KUŹNICY"

Nowy (34) numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica" otwiera artykuł A. Rapackiego p. t. „Po rozmowie z PSL".

Dział prozy reprezentuje fragment z powieści Adolfa Rudnickiego p. t. „W górze Kalwarii".

Poezja reprezentowana jest w wierszu Romana Bratnego i utworach L. Szenwalda.

Żywa dyskusja na temat malarstwa znajduje oddźwięk na łamach „Kuźnicy" w artykule Adama Ważyka p. t. „Spór o malarstwo.

Nadto nowy numer pisma przynosi ciekawy reportaż nadesłany przez Jana Kotta z Paryża p. t. „Tydzień paryski".

Prócz zwykłych recenzji sprawozdań i przeglądów prasy, bieżący numer zamyka, jak zwykle, ciekawy i cięty dział not i polemik.

Potrzebni są ludzie

którzy zrobią mapę gospodarczą Polski

Jednym z ważnych zawodów, którego prace stanowią wstęp do wszelkich poczynań, związanych z odbudową kraju — jest miernictwo. Stąd zrozumiałą jest szczególna dbałość państwa o rozwój szkolnictwa mierniczego, wyrażająca się w postaci stypendiów, zapomóg, pomocy naukowych i innych środków zmierzających do ułatwienia nauki.

Zakres prac mierniczych obejmuje pomiary podstawowe kraju. Na danych dostarczonych przez miernictwo musi być planowanie wiejskie, rozwijające się roboty inwestycyjne, rozległa dziedzina miernictwa miejskiego i regulacji osiedli, kartografia, wszystkie prace związane z normalizacją naszego życia i jego rozwojem.

Aby w gąszczu tych zagadnień znaleść właściwą drogę i mieć zawsze konkretne dane — nieodzowną koniecznością staje się opracowanie mapy gospodarczej Polski, której wykonanie jest wielkim przedsięwzięciem mierniczym, wymagającym zmontowania potężnego aparatu fachowego na dłuższy okres czasu.

W związku z tym — problem fachowców mierników nabiera wyjątkowego znaczenia. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że w zawodzie tym zdrowe warunki pracy, rozmaitość praktyk, duża możliwość zarobkowania — dają pełnię zadowolenia i gwarancję zapewnionej przyszłości, wstępującej w życie młodzieży należy wskazać na dobre warunki, jakie znajdzie obierając sobie zawód mierniKa.

(Rs).

SZKOLNICTWO MIERNICZE

1. Gimnazja miernicze: w Łodzi (ul. Sienkiewicza 60), w Bydgoszczy (ul. Św. Trójcy 37), w Katowicach (Śląskie Zakłady Techniczne), we Wrocławiu (ul. Stalina 5), w Lublinie (Aleja Długosza 2) i Jarosławiu (Szkoła Budowlana).

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła powszechna.

2. Licea Miernicze: w Warszawie (ul. Hoża 88), w Krakowie (ul. Krupnicza 44), w Katowicach (Śląskie Zakłady Techniczne) i Jarosławiu (Szkoła Budowlana).

Warunki przyjęcia: ukończenie gimnazjum ogólnokształcące lub zawodowe.

3. Wydziały Geodezyjne: Politechniki Warszawskiej (ul. Lwowska 7) i Krakowskiej (Aleja 3-go Maja Nr 7).

Warunki przyjęcia: ukończone liceum ogólnokształcące lub zawodowe.

Nowinki gospodarczo - przemysłowe

SOLE POTASOWE DLA ROLNICTWA

Do Polski nadszedł pierwszy transport nawozów sztucznych z terenów radzieckich. Transport zawiera sole potasowe w ilości 2.400 ton.

WYROBY HUTNICZE DLA BUŁGARII

Centrala Żelaza i Stali w Katowicach podpisała z delegacją bułgarską kontrakt na dostawę 20.000 ton polskich wyrobów hutniczych dla Bułgarii.

POLSKA — CEL PIELGRZYMEK WĘGLOWYCH

Na marginesie polsko-włoskich rozmów handlowych, dziennik rzymski — „Capitale" pisze, że Polska stała się dziś celem pielgrzymek węglowych, licznych misyj krajów europejskich. „Polska — konkluduje gazeta — jest pierwszym krajem europejskim, z którym Włochy mogą wznowić poważne i korzystne obroty".

O ODBUDOWĘ POMORZA

W Szczecinie odbyła się konferencja gospodarcza, poświęcona zagadnieniom uprzemysłowienia Pomorza Zach. Komisja Międzyministerialna zapoznała się ze stanem przemysłu, celem ustalenia kolejności odbudowy poszczególnych zakładów.

Rocznik 1925 idzie do wojska

Pierwszą większą grupę poborowych, maszerujących wyrównanymi czwórkami, spotykam w Alejach Jerozolimskich. Maszerują prawie jak wojsko. Prowadzi ich przewodnik-porucznik. Spieszą na Dworzec Główny — z Pragi, gdzie urzęduje Komisja Poborowa.

W gmachu RKU — na Pradze, przy ul. Ratuszowej, panuje ruch. W białych, jasnych pokojach, zamienionych na poczekalnie, pełno poborowych. Jakby jechali na koniec świata — tak bogato zaopatrzyli się w prowiant. Widocznie nie wiedzą, że poborowi otrzymują na miejscu całkowite wyżywienie i prowiant na drogę — jeżeli wysyła się ich do jednostki. Niektórzy przybyli nawet z rodzicami. Ci ostatni niecierpliwią się i przeżywają Komisję o wiele silniej, niż ich synowie. Nastrój jest w każdym razie uroczysty — życzenie pójścia do wojska — powszechne!

KŁOPOTY Z OCHOTNIKAMI

Przewodniczący Komisji — pułkownik — trzyma właśnie papiery stojącego przed nim nagusa. Młodzieniec jest doskonale zbudowany, o inteligentnym wyrazie twarzy. Jak wynika z dalszej rozmowy — student politechniki.

— Przysługuje wam prawo odroczenia. Musicie jednak być przedtem zbadani przez specjalistę, bo coś z waszymi oczami nie w porządku.

— Czy zdążę — obywatelu pułkowniku — dziś sobota, a pragnąłbym mieć dziś ostateczną decyzję. Specjalista zaś na Koszykowej...

— Na pewno zdążycie! Jeżeli załatwią was później — przychodźcie — urzędujemy tu bardzo długo!

W tym dniu staje przed Komisją wyjątkowo dużo studentów. Nie dziwnego — Warszawa jest potężnym skupiskiem szkół.

— A jak się ma sprawa z ochotnikami, ob. pułkowniku — pytam.

— Jest ich poważny procent. Co trzeci — to ochotnik. Mamy z nimi swojego rodzaju kłopot: mają prawo wyboru broni — wybierają przeważnie marynarkę lub lotnictwo. Nie dziwimy się temu wcale, ale kontyngent miejsc, którymi dysponujemy jest grubo mniejszy, niż ilość chętnych.

— Więc co się z nimi robi?

— Próbuję im wytłumaczyć, że artyleria, piechota, jest tak samo ciekawą bronią i tak samo zaszczytną służbą!

W trakcie rozmowy dowiaduję się, że dotąd nie było żadnego analfabety. Jest to objaw niesłychanie ciekawy, zwłaszcza, że w okresie okupacji tak mało było możliwości uczęszczania do szkół. Przeciętna jednak wykształcenia jest 6 klas szkoły powszechnej.

MŁODY NARYBEK

Stoi przed nami młody warszawski cwaniak: syn szewca z Wolskiej. Złapany przez Niemców po seansie kinowym i wywieziony na roboty do Rzeszy, po upadku Niemiec przedostał się do strefy amerykańskiej.

Nie czeka aż go się ktoś zapyta, prezentuje się momentalnie:

— Władam panie majorze 5 językami: niemieckim, rosyjskim, szwedzkim, amerykańskim.

— Co, amerykańskim też?

— Tak panie majorze — i klepie meldunek po angielsku.

— A skąd umiecie po szwedzku?

— Szwedzki „przylega" do niemieckiego, więc podouczyłem się szybko.

— A co was skłoniło do powrotu do kraju?

— Stęskniłem się panie majorze. Zresztą najlepiej jest w domu, choć na gruzach.

— No dobrze, będzie tłumaczem!

Chłopak się pręży trochę śmiesznie, z lekką przesadą i wesołym błyskiem w bystrych oczach, które mimo młodego wieku widziały tyle świata.

SAMA KATEGORIA A

Znowu młody warszawiak. Kreślarz, syn po poległym w 1939 r. żołnierzu, sam także żołnierz Warszawy. Chce służyć koniecznie w czołgach, pociąga go specjalnie ta broń. Sportowiec — nie ma gałęzi sportu, którejby nie uprawiał.

Potem staje zwykły robotnik, młody, trochę nieśmiały, o miłym spojrzeniu niebieskich oczu. Kategoria A — idzie do piechoty. Widać, że sprawia mu to prawdziwą satysfakcję. Rozmawia z nimi po kolei oficer polit.-wychowawczy szczerze, serdecznie i prosto.

Z głębi pokoju dolatuje mnie ciągle głos urzędujących lekarzy: „język pokazać, ręce, proszę się przejść, wydech"!

— — — — — — — — — — — — — —

Doktorzy twierdzą, że stan zdrowia poborowych jest wcale dobry. Zwłaszcza ostatnie dni są pod tym względem szczęśliwsze. U ochotników najczęstszym spotykanym brakiem jest dysproporcja między wagą a wzrostem, typowa dla wieku młodzieńczego.

Jeżeli dysproporcja jest rażąca — to trudno — polecamy zgłosić się na przyszły rok — mamy bowiem w czym wybierać i ochotnikom stawiamy wyższe wymagania — oświadcza lekarz.

KIEDY WYJAZD?

W barakach, obok czekają na wyjazd ci poborowi, których uznano za zdolnych do służby. Czekają aż zbierze się ich większa grupa jadąca do tego samego pułku. Czas skraca im urządzona na miejscu świetlica, czytelnia, radio, kiosk ze wszystkimi czasopismami.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zorganizowało dla nich kuchnię i bufet. Jedno i drugie jest bezpłatne. Początkowo nie chcą wierzyć, że ktoś może wodę sodową i owoce dawać „za darmo" — lecz wnet przyzwyczajają się do tego.

Roznoszą właśnie obiad. Jest świetna, gęsta wojskowa grochówka. Grupa, która już zjadła, skupia się przy fortepianie. Płyną pierwsze akordy, pierwszej ich żołnierskiej pieśni. Na sali kręci się paru żołnierzy, przybyłych z sąsiednich baraków, gdzie mieści się pułk.

Przy bramie stoi warta. Nie wypuszcza już tak łatwo — trzeba mieć przepustkę.

ZACZYNA SIĘ CIEKAWIE

Baraki nie są w nadzwyczajnym stanie. Mnie, który wpadam na parę minut rażą trochę, ale poborowi nie widzą tego. Jest wesoło i gwarno, przeżywają pierwsze chwile swego pobytu w wojsku.

— Proszę obywateli, po obiedzie seans kinowy! Dziś „Muzyka i miłość"! Proszę się nie rozchodzić! — zapowiada miły pan z wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

Kino, to kino dla którego tyle wydawało się pieniędzy — także gratis. Pod dobrymi wróżbami zaczyna się służba.

Płot otaczający grupę baraków jest nie wysoki, pełen wklęśnięć i dziur. Przy płocie odchodzą ostatnie rozmowy w „cywilu". Przechodząc słyszę miły dziewczęcy głos: „Pamiętaj, napisz jak ci się powodzi"!

Przyspieszam kroku, bo widzę, że oboje zbliżają się do płotu, a wiem, że dobrze jest żołnierzowi zabrać na drogę smak i wspomnienie kochanych ust...

(Rs)

Nowa spółdzielnia «Samorządowiec«

Zaopatrywać będzie pracowników miejskich

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej czyniąc zadość żądaniom zorganizowanych w Związku Pracowników Miejskich, powołał Wydział Spółdzielczy, który przystąpił do zorganizowania spółdzielni.

Spółdzielnia ogarnie wszystkich zatrudnionych w samorządzie miejskim pracowników i scali już istniejące tak zwane „komuny".

Samorząd Warszawski zatrudnia 25.000 pracowników co z rodzinami czyni około 100.000 konsumentów, to też spółdzielnia „Samorząd" stać się powinna jedną z najpotężniejszych.

Miasto zaopatruje na mocy umowy zbiorowej pracowników miejskich dodatkowo w żywność, odzież i obuwie. To zaopatrywanie stawia sobie za cel nowa spółdzielnia „Samorządowiec", przewidując również rozbudowę wytwórni krawieckich, szewskich, rolnych, piekarni itp.

W dniu 20 bm. odbyło się pierwsze założycielskie zebranie spółdzielni, na którym wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd.

Zarząd spółdzielni ma swą siedzibę w gmachu BGK, II piętro.

Spółka trzech miast — WEO

uruchomiła pierwszy tartak elektryczny w Warszawie

Rada Narodowa m. st. Warszawy zainicjowała powołanie spółki trzech miast n. p. Zakłady Przemysłowe, WEO, Warszawa — Elbląg — Olsztyn. Wspólnikami są gminy trzech miast: Warszawy, Elbląga i Olsztyna. Zadaniem WEO jest współdziałanie trzech miast w ich odbudowie. W Elblągu i Olsztynie czynne już są przedsiębiorstwa przemysłowe jak: tartaki, heblarnie mechaniczne, wędzarnie ryb, sklepy spółdzielcze itp.

W dniu dzisiejszym WEO uruchomiło w Warszawie, przy ulicy Radzymińskiej 120 na obszernym placu, liczącym 18 tys. m. kwadr. nowoczesny tartak elektryczny, wyposażony we własne heblarki, kuźnie, suszarnie itp. Jest to pierwszy tartak elektryczny w zniszczonej Warszawie. Tartak ten zatrudni ok. 150 osób i wyrabiać będzie gotowe części standaryzowane budowlane: drzwi, okna, futryny, łóżka itp.

Tomaszów Mazowiecki dla Warszawy

Pracownicy Elektrowni w Tomaszowie Mazowieckim jednogłośnie uchwalili poświęcić odpoczynek niedzielny pracy przy oczyszczaniu gruzów zniszczonej stolicy. W dniu wczorajszym przybyli oni do Warszawy samochodem ciężarowym w liczbie około 30 osób. Kierownictwo BOS-u przydzieliło im punkt przy zbiegu ul. Lwowskiej i Pl. Politechniki oraz zaopatrzyło w narzędzia pracy.

Notowania cen chleba

na wolnym rynku

Według danych nadesłanych przez poszczególne Urzędy Wojewódzkie wahania cen w okresie od 10 sierpnia do 20 sierpnia br. przedstawiały się następująco:

Cena chleba żytniego razowego (za 1 kg.) w Warszawie utrzymywała się na poziomie 30 zł. Podobnie w Rzeszowie i Katowicach. We Wrocławiu cena chleba wynosiła 25 zł.

Pewien spadek cen chleba w okresie sprawozdawczym dał się zaobserwować w Łodzi z 22 zł. 50 gr. w dniu 10 lipca br. na 17 zł. w dniu 20 lipca rb. W tymże okresie w Gdańsku zanotowano spadek cen chleba z 25 zł. na 22 zł. za 1 kg.; w Białymstoku z 30 zł. na 20 zł. (33,3%); w Poznaniu obserwujemy bardzo znaczną obniżkę cen, dochodzącą do 52% (z 21 zł. na 10 zł. za 1 kg.).

Wiadomości sportowe

Po 2 i pół godzinach gry

mecz o puchar ś.p. Michałowicza nie został rozstrzygnięty

PIOTRKÓW (tel. wł.). Rzadko notowany w sporcie piłkarskim wypadek zdarzył się wczoraj w Piotrkowie. Oto na boisku stanęły dwie reprezentacje Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Warszawy i Łodzi o puchar ś. p. Jerzego Michałowicza. Gdy po półtora godzinnym meczu wynik był nierozstrzygnięty zarządzono dogrywki i mecz zakończył się w późnych godzinach wieczornych po 2 i pół godzinnej grze w dalszym ciągu wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Bramki dla Warszawy zdobyli Szostakiewicz i Borowiecki. Dla Łodzi Gdyl i Kozłowski z karnego. Sędziował Szperling.

Legia zwyciężyła ŁKS 5:2

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Dziś bawiła w Łodzi warszawska „Legia", która rozegrała mecz towarzyski z ŁKS-em. Zawody te miały przebieg interesujący, zakończyły się zwycięstwem „Legii" w stosunku 5:2 (3:2). Bramki dla „Legii" zdobyli Kohut 4 i Cyganik jedną, dla ŁKS Pietrzak dwie, Baran nie wykorzystał rzutu karnego. Na ŁKS-ie widać wyraźnie spadek formy. Sędziował Janczyk. Widzów 4.000.

K. K. S. „Pomorzanin" mistrzem Pomorza

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Dziś odbyło się w Bydgoszczy decydujące spotkanie o mistrzostwo klasy A między KKS „Pomorzanin" z Torunia a BKS „Polonia" z Bydgoszczy z wynikiem 4:0 na korzyść „Pomorzanina". Bramki dla zwycięscy zdobyli Melkowski 2, Tapoch jedną i Kamiński jedną. Tym samym „Pomorzanin" zdobył mistrzostwo Pomorza i weźmie udział w walkach o mistrzostwo Polski.

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Zawody towarzyskie Zjednoczenie (Poznań) z KS Brda przyniosło poznaniakom zwycięstwo w stosunku 8.3.

Ciekawie zapowiada sie spotkanie

Warszawa — Poznań

W niedzielę dn. 1 września br. reprezentacja Warszawy rozegra międzymiastowe spotkanie z Reprezentacją Poznania w Poznaniu. Będą to zawody z cyklu rozgrywek o puchar przechodni ś. p. J. Kałuży i noszą charakter rewanżu.

Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych okręgów przyniosło zwycięstwo piłkarzom stołecznym.

Kapitan Związkowy WOZPN-u ob. A. Nowakowski wyznaczył następujący skład drużyny: Borucz (Polonia), Szczepaniak, Giewartowski (Polonia), Waskoszczurek (Legia), Brzozowski (Polonia), Olszewski (Marymont), Świcarz (Polonia), Borowiecki (Marymont), Szularz, Ochmański (Polonia) oraz Maruszkiewicz (Grochów), Rudnicki (Syrena).

(M).

—o—

B. G. K. (Łódź) — Krakus 5:3

ŁÓDŹ (tel. wł.). W Parku Poniatowskiego odbył się mecz tenisowy między reprezentacją pracowników BGK w Łodzi a drużyną „Krakus" z Krakowa z wynikiem 5:3 dla BGK Łódź.

Związek Zawodowy Prac.Przem.Poligraficznego

Zawiadamia, że w dniu 27 sierpnia (wtorek) godz. 17 w lokalu Związku Targowa 15, odbędzie się Zebranie Rad Zakładowych i delegatów dotyczące umowy zbiorowej.

ZARZĄD.

Z ŻYCIA PARTII

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY STOŁECZNEGO KOMITETU

Dnia 26 bm. o godz. 17-ej w lokalu SK, Piusa XI 15, odbędzie się posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

—o—

ZBIÓRKA OKMO

Dziś, w poniedziałek, zbierają się:

I Kom. M. O. (ul. Bednarska 23), godz. 17. I pluton „Gazownia Ludna", przynależność macierzysta.

XIII Kom. M. O. — godz. 15.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK — 27 sierpnia.

6.00 Sygn. czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.35 Muzyka poran. 7.30 Powt. najw. wiad. dzien. poran. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 12.05 Dziennik południa. 12.35 Arie i pieśni w wyk. Marii Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej. 13.25 Muzyka obiad. wyk. ork. rozgl. Poznańskiej pod dyr. M. Giżelskiego. 14.00 Radio w lesie aud. dla dzieci. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Recital śpiew. Wł. Kaczmara. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 „Zbójnicką ścieżką" aud. ludowa. 18.30 Smetana Kwart. smycz. w wyk. kwartetu PR. 19.00 nauka przy głośn. 19.30 Konc. popul. ork. PR w Katowicach pod dyr. Wł. Ormickiego. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 „Kafko ze Szczecina" słuchow. 21.00 Aud. dla Polak. zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. rozrywk. 22.30 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzyn. posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — nieczynny.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8) — o godz. 18 komedia muzyczna pt. „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z. Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81) — o godz. 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa".

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8) — o godz. 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia pt. „Na wesołej fali".

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Piętro wyżej".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „Beztroskie lata".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul. Suzina 4) — „Uwodziciel".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów) — film naukowy „Co kraj to obyczaj". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, Praga, ul Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel nr 8.67-79, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 10180 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

1.420 dziewcząt niesie pomoc ludności

Reportaż ze Zlotu Harcerek

Nad malowniczo położonymi jeziorami Bąckiem, Osuszyno, Kamionnem, Łąkiem, Garczem i Rękowo 1420 harcerek rozbiło 21 obozów.

PRZESZKOLENIE INSTRUKTORSKIE

Celem tak wielkiego zlotu młodzieży harcerskiej było przeszkolenie instruktorskie przed rozpoczęciem nowego roku harcerskiego. Jednocześnie w Turowie na Dolnym Śląsku odbywały się obozy Centralnej Akcji Szkoleniowej chłopców.

Dziewczęta jednak w tym roku zdystansowały harcerzy, gdyż udało im się zdobyć wiele więcej instruktorek oraz w samym terenie zdobyć wielkie osiągnięcia wśród miejscowej ludności przez zorganizowanie poradnictwa lekarskiego, udział w akcji żniwnej, urządzanie ognisk dla ludności oraz prowadzenie stałej akcji opieki nad dzieckiem z dożywianiem dla dzieci kaszubskich.

Specjalny sprawozdawca SAP-u udał się na teren obozów, aby naocznie się przekonać, jak wygląda życie „dziewcząt w mundurkach".

POMOC LEKARSKA DLA KASZUBÓW

„Szpitalik obozowy prosi o informowanie ludności, że bezpłatne ambulatorium harcerek jest czynne w Miechowie w szkole" — wita nas na progu obozu wymowny napis. Wchodzimy do środka. Ambulans lśni czystością. Dokonano tu nawet 2 razy operacji pod narkozą, jak informuje nas księga chorób i wypadków. Pomocy udzielono ludności i harcerkom w wieku lat 1 — 70 w 66 wypadkach (5—21 VIII). Najczęściej spotyka się u Kaszubów świerzb i jaglicę. Zdarzyło się ukąszenie przez żmiję. Odnośny Ośrodek Zdrowia otrzymał dużo cennych wskazówek. Harcerki pozostawiły na miejscu apteczkę i wyszkoliły miejscowe starsze dziewczęta jak mają się z nią obchodzić i udzielać pierwszej pomocy. Szpitalik ma 12 łóżek.

OPIEKA NAD DZIEĆMI

Do innego obozu jedziemy samochodem, gdyż wszystkie one są rozmieszczone bardzo daleko od siebie. Zdaleka rozbrzmiewają radosne głosy dziecięce. Dwie harcerki prowadzą nam naprzeciw grupę około 30 jasnowłosych „Kaszubiąt", by następnie urządzić na naszych oczach pokazy śpiewu, tańca i gier. Dzieci nie zwracają uwagi na grupę gości. Bawią się naprawdę i widać, że przeżywają każdą zabawę pomyślaną w ten sposób, że nie tylko daje im spędzenie czasu, ale i korzyści. Dzieci otrzymują poza tym obfite pożywienie.

Poza harcerkami przeszkolenia instruktorskie przechodzą w oddzielnym obozie 18 dziewcząt z OMTUR-u, porozmieszczane są oprócz tego w osobnym obozie dziewczęta z ZWM-u.

„Morze" — to popularna tutaj nazwa dla 3 obozów morskich z Białegostoku, Kielc, Pomorza Zachodniego. Przechodzi się tam specjalnego rodzaju przeszkolenie.

Jeden z komunikatów biuletynu zlotowego „Między nami" donosi: Dziś o wschodzie słońca harcerki z obozu Chorągwi Mazowieckiej składały przyrzeczenie na fale wolnego Bałtyku.

ROBOTA IDZIE

Dnia 14 b. m. odbyła się gawęda na temat „Mój wymarzony dom" — i tak przez cały czas pobytu na obozie nie ma momentu, aby nas nie zaskoczyła jakaś wiadomość o przeprowadzonych ćwiczeniach, kontakcie z ludnością czy dyskusji.

I kiedy po momentach szczerego śmiechu, jakiego nie można się pozbyć, obcując z promieniującymi pogodą ducha harcerkami, przychodzi chwila, kiedy usiłujemy ocenić wartość wysiłków grona 27 instruktorek, z dumą możemy powiedzieć, że „robota idzie", choć to skromne określenie nie obejmie ogromu zdobyczy osiągniętych w czasie obozu.

Wyścigi konne na Służewcu

W 10 dniu wyścigów konnych najciekawszą gonitwą był Handicap Katowic na dystansie ok. 2.600 m. Na starcie stawka 7 koni, wśród nich zeszłoroczna derbistka Somosierra II. Po ruszeniu od startu idzie zgrupowana stawka, poczem poprowadził Souvenir, za którym podążały Somosierra, Odeon, Irak II, Zegarynka, Talizman III i Pantera; na zakręcie konie idą w takim samym porządku. Na prostej Odeon mija Souvenira i Stasiak uderza batem Somosierrę, finiszuje energicznie Zegarynka i Irak, które na 100 m. przed celownikiem, wyprzedzają Somosierrę; zawiązuje się walka na ostatnich 50 metrach, Irak II dosięga Odeona i wygrywa mocno wysyłany o ½ dł., o 1½ dł. trzecia Zegarynka. Pantera i Talizman III nie odegrali żadnej roli w wyścigu.

Pierwszy wyścig dla dwulatków na dystansie 1.200 m., wygrał z miejsca do miejsca og. Śmiały st. Perespa, mając w siodle dż. Dorosza, specjalistę od łapania startu, drugą była Parada III, która dużo straciła na starcie i trzecia Fidelitas.

Drugą gonitwę dwulatków wygrał Nurt, lecz nie łatwo od Onyxa trzeci daleko Sundrid.

W gonitwie dla koni arabskich Forta kl. St. Państw. Racot i Fronda St. Państw. Walewice kończyły wyścig łeb w łeb.

Wyniki gonitw 10 dnia, 25 sierpnia

Gonitwa 1. Nagroda 5000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1800 m. 1) Rita (55) st. Państw. Widzów (j. Dylik). 2) Stefka (54) st. .Państw. Michałów (chł. Kucharski). Wygrane w 2 m 4 s. (25 — 32 — 33 — 34) pewnie o 2 dł. Tot. zw. 110.

Gonitwa 2. Nagroda 6000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans około 220 m. 1) Salerno (57) st. Żyło (ż. Michalczyk). 2) Capri II (59) st. Państw. Kozienice (chł. Chomicz). 3) Umbroga (61) j. Kleban. Wycofane: Corredidor i Meerschaum. Wygrane w 2 m 30 s. (14 — 30 — 33 — 35 i pół — 37 i pół) b. łatwo o 3 dł. III-ci o 2 dł. Tot. zw. 120, porządkowy 270.

Gonitwa 3. Nagroda Hela 8000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2400 m. 1) Goldquelle (61) st. Państw. Iwno (ż. Klamar). 2) Summerhay (55) st. Państw. Leszno (chł. Szablewski). 3) Urga (61) j. Rutkowski. 4) Jolant (63) ż. Jagodziński. 5) Marsz (61) ż. Bogobowicz. Wycofany Helikon. Wygrane w 2 m. 40 s. (27 — 33 — 34 — 33) w walce o 1 dł., III-ci o pół dł. Tot. zw. 430, franc. 190 i 140, porządkowy 670.

Gonitwa 4. Nagroda Bartka Zwycięzcy 10.000 zł dla 2 l. og. i klaczy. Dystans około 1200 m. 1) Śmiały (57) st. Perespa (ż. Dorosz). 2) Parada III (55) st. Państw. Albigowa (j. Rutkowski). 3) Fidelitas (55) ż. Olejnik. Wygrane w 1 m. 13 s. (13 — 30 — 30) pewnie o 1 dł., III-ci o pół dł. Tot. zw. 180, porządkowy 230.

Gonitwa 5. Handicap Katowic 15.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2600 m. 1) Irak II (55 i pół) st. Państw. Albigowa (ż. Pasternak). 2) Odeon (62) st. Ferdynandów (ż. Jagodziński). 3) Zegarynka (52 i pół) j. Wojtas. 4) Somosierra II (55 i pół) ż. Stasiak. 5) Pantera (52 i pół) ch. Chomicz). 6) Talizman III (53) chł. A. Szablewski. 7) Souvenir (52) ż. Jannert. Wygrane w 2 m. 49 i pół s. (7 — 32 — 32 — 33 — 32 i pół — 33). Tot. zw. 650, franc. 170, 120, 270, porządk. 360.

Gonitwa 6. Nagroda Nektara 8000 zł dla 2 l. ogierów. Dystans około 1000 m. 1) Nurt (57) st. Państw. Janów Podlaski (ż. Michalczyk). 2) Onyx (57) st. „Brzozów" (chł. Ziemiański). 3) Sundrid (57) ż. Szymański. Wycofane: Carnero, Honor, Isthmus i Suhor. Wygrane w 1 m. 4 s. (31 i pół — 32 i pół) pewnie o 1 i pół dł., III-ci — 1 dł. Tot. zw. 110, porządkowy 130.

Gonitwa 7. Nagroda 5000 zł dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans około 1800 m. 1) Forta (57) st. Państw. Racot (j. Tokarczyk). 1) Fronda (57) st. Państw. Walewice (chł. A. Szablewski). 3) Frezza (57) ch. Ziemiański. 4) Futor (57) ż. Janncik. Wycofany Furmint. Wygrane łeb w łeb 2 m. 9 s. (22 — 34 — 31 — 36). Tot. zw. 110 i 100, franc. 110 i 130 porządkowy 120 i 110.

Gonitwa 8. Nagroda 6000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans około 1600 m. 1) Tokio (59) st. Państw. Okocim (ż. Lipowicz). 2) Milet (59) st. „Działosza" (ż. Bogobowicz). 3) Ganey (59) ż. Olejnik. Wycofane: Capri II, Lotna II, Rarissima i Umbraga. Wygrane w 1 m 43 i pół s. (7 — 30 — 30 — 34 i pół) b. łatwo o 5 dł., III-ci o 10 dł. Tot. zw. 120, porządkowy 210.

Więzienie i szubienica

dla morderców znanego taternika

Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrzył sprawę Tadeusza Moranki i Karola Lasaka z Zakopanego, którzy brali udział w napadzie rabunkowym i morderstwie, popełnionym w styczniu b. r. na Józefie Oppenheimie, znanym taterniku i długoletnim zasłużonym kierowniku ochotniczego pogotowia tatrzańskiego. Pozostali sprawcy mordu Andrzej Lasak i Bolesław Skubel zbiegli i poszukiwani są przez władze bezpieczeństwa.

W wyniku rozprawy skazano Tadeusza Morankę na śmierć, zaś Karola Lasaka na karę dożywotniego więzienia.

Dlaczego zaniedbano sprawę

turystyki na Wybrzeżu

Pas wybrzeża morskiego od cypla Helu aż po jezioro Żarnowieckie jest pod względem turystycznym i letniskowym zupełnie niewykorzystane. Złożyło się na to dużo przyczyn natury technicznej i finansowej, ale jest też dużo w tym winy właściwych instytucyj i samego społeczeństwa.

Pierwszym obowiązkiem była odbudowa i uruchomienie portów i odbudowa gospodarcza. W tym kierunku zrobiliśmy bardzo dużo, może nawet więcej, niżby się w tak krótkim czasie i w takich warunkach wydawało możliwym. Porty tętnią życiem, rozwija się rybołóstwo, przemysł rybny zaczyna pracować prawie normalnie, we własnych stoczniach budujemy własne kutry i mniejsze stateczki, powstają coraz liczniejsze przedsiębiorstwa i rozwijają się nowe gałęzie przemysłu.

Lecz wybrzeże pomiędzy portami jest jak dotąd, zbyt puste. Domy wypoczynkowe i letniskowe w większości zniszczone, a te, które z wielkim trudem wyremontowano, nader często czekają na gości. Plaże zapełniają się tylko w niedzielę wycieczkami zbiorowymi z najbliższych okolic. Winna zła pogoda? A może brak środków na spędzenie urlopu nad morzem?

Bezsprzecznie tak. Lecz główna przyczyna leży gdzie indziej. Wybrzeże nie zostało zupełnie przygotowane na przyjęcie urlopowiczów i wycieczkowiczów. Brak tanich domów wypoczynkowych, schronisk, jadłodajni. Na plażach nie ma szatni, głębiny nie oznaczone, brak łodzi ratunkowych. Najpiękniejsze miejscowości letniskowo - turystyczne są zaniedbane. Karwia pozbawiona prądu elektrycznego i wszelkich urządzeń kulturalnych i rozrywkowych. Jastrzębia Góra nie posiada żadnej komunikacji z zapleczem. Reprezentacyjny Dom Rybaka w Wielkiej Wsi - Hallerowie nie może doczekać się pomalowania i urządzenia wnętrza. Droga kołowa przez półwysep Helski, zwłaszcza na odcinku od Wielkiej Wsi do Jastarni, to prawdziwa pułapka dla pojazdów motorowych i próba wytrzymałości nerwowej dla szoferów. W Jastarni, która najszybciej własnym przemysłem dźwiga się z marazmu, brak urządzeń radiofonicznych, głośników na plażach. To samo w Juracie i innych miejscowościach półwyspu. Zatoka Pucka, mająca wszelkie dane ku temu, by stać się ośrodkiem centralnym sportów wodnych, leży martwa. Objazdowe zespoły artystyczno - rozrywkowe nie wyruszają poza granice Wejherowa. Gdyńsko - gdańskie teatry nie znalazły jeszcze drogi na „daleką północ". Słowem, wybrzeże morskie powiatu morskiego i półwyspu zepchnięte zostało brakiem energii społecznej do roli głuchej prowincji.

W bieżącym sezonie jest już za późno, by stan ten mógł ulec poprawie. Ale czas najwyższy, by najpóźniej w przyszłym roku wybrzeże morskie stało się tym, czym poza czynnikiem gospodarczym być powinno: miejscem miłego i taniego wypoczynku, wytchnienia i rozrywki dla rzesz pracujących z głębi kraju, dla górników, hutników, mieszkańców wielkich miast, centralą sportów wodnych, turystyki. Wtedy dopiero morze zwiąże się ściśle z zapleczem, srodzi się umiłowanie i szczery entuzjazm dla morza i spraw morskich, a ślubowanie morzu przestanie być efektownym i pustym frazesem.

ab.

Studium Szopenowskie

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej przekazał Instytutowi Fryderyka Chopina resztówkę majątku Strzyżew, pow. sochaczewskiego, oddaloną o 3 km. od Domku, w którym urodził się Fryderyk Chopin w Żelazowej Woli.

Instytut Fryderyka Chopina organizuje w Dworku w Strzyżewie Letnie Studium Chopinowskie - Naukowo - Wirtuozowskie.

—o—

Nowy numer „Szpilek"

W ostatnim, 35-ym numerze „Szpilek" znajdziemy m. in.: Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Okulary szydercy", Włodzimierza Słobodnika „Balladę o kapitanie Bobie", początek ciekawych „Podróży atomowych" Jana Rojewskiego, humoreskę Andrzeja Nowickiego „Pan w tabaczkowym ubraniu" (z ang.), humoreskę W. L. Brudzińskiego „Dziecko" oraz wiersze i felietony: Stefanii Grodzieńskiej, Wojciecha Bąka, Jana Sztaudyngera, Edwarda Csato, Ericha Mühsama w przekładzie Jerzego Pomianowskiego oraz rysunki: Maji Berezowskiej, Hagi, Kazimierza Grusa, Mieczysława Piotrowskiego, Eryka Lipińskiego, Karola Baranieckiego, Ignacego Witza. Poza tym stałe działy: „Gabinet osobliwości", „Stare Szpilki", poczta.

Mimochodem

Legenda

Przed wielu wiekami
do wnętrza pałacu,
gdzie mieszkał potężny szach Ali,
wbiegł człowiek pobladły,
szalony z rozpaczy,
do nóg swego władcy się zwalił.
— O panie, miej litość
nad biednym swym sługą,
ja śmierć tu w ogrodzie spotkałem...
Przez chwilę okropną,
jak wieczność tak długą
śmierć na mnie, o szachu, patrzała!
Zaśmiała się krótko,
gdym zaczął uciekać,
ja wiem, co ten uśmiech zawierał...
To po mnie, o szachu,
śmierć przyszła z daleka,
ja nie chcę, ja nie chcę umierać!
Masz konia szybkiego,
jak żaden na świecie,
więc pozwól go dosiąść o panie,
do miasta Izbahan
jak strzała polecę,
nie znajdzie mnie śmierć w Izbahanie!
Szach, widząc człowieka
w ogromnej rozpaczy,
łaskawie przemówił do niego,
i podniósł go z ziemi
i sam dać mu raczył
rumaka, jak strzała szybkiego.
A potem w ogrodzie,
gdzie śmierć z kosą długą
siedziała pod drzewem wiśniowym,
zapytał: — Dlaczego
chcesz zabrać mi sługę?
Czyż musisz go tu prześladować?
Śmierć dłoń swą kościstą
na piersi złożyła
i na to mu tak powiedziała:
— Ja sama, o szachu,
się bardzo zdziwiłam,
gdy tu tego człeka spotkałam.
Niesłusznie zupełnie
mi robisz wyrzuty,
bo w księgach mych jest napisane,
że sługę twojego
mam zabrać nie tutaj.
Mam zabrać go dziś — w Izbahanie.

A. TOM

Margaret Storm Jameson

34)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

Nie odpowiedziała. W progu objęła Richarda szybkim, gwałtownym ruchem, następnie wypchnęła go i zatrzasnęła drzwi. Heinrich przysunął się do niej:

— Nie mówiłem? — szepnął złośliwie.

Nagle Berta von Leyde przeraziła wszystkich, odzywając się ostrym, rozkazującym tonem, jakim nie przemawiała od wielu tygodni:

— Mam ci coś do powiedzenia, Paul. To jest mój dom i nie pozwolę, abyś zmieniał go w hotel dla swoich przyjaciół. Gdyby mąż mój żył, nie ośmieliłbyś się rządzić w tym domu, jak w swoim własnym.

Zięć odpowiedział swoim najbardziej uprzejmym tonem:

— To nie byłoby konieczne. Pani mąż był patriotą.

— Mój drogi, czy chcesz przez to powiedzieć, że ja nią nie jestem? — W oczach jej zamigotał cień wściekłości, ale był to tylko cień i głos jej osłabł. Kiedy Galen podszedł do niej, patrzyła na niego wyzywająco, ale była zdenerwowana. Wziął ją delikatnie za ramię i poprowadził w stronę fotela.

— Pani się męczy, mamo — powiedział. — Proszę usiąść. Nie sugeruję niczego. Z wyjątkiem tego, że każdy z nas ma swoje obowiązki. Jeżeli pani obowiązkiem jest nie widzieć i nie słyszeć, to nie oznacza to wcale, że pani nie jest pożyteczna. Jest pani bardzo pożyteczna — na swoim miejscu. Proszę usiąść.

Uśmiechając się, zmuszał ją, aby usiadła, co uczyniła bez słowa. Spojrzała tylko żałośnie na Annę, która odwróciła się w drugą stronę.

Ojcze, musisz nam powiedzieć, co się dzieje — krzyknął Heinrich.

Ojciec spojrzał na niego z lekkim uśmiechem:

— Dlaczego? Co ma się dziać?

— Nie kpij ze mnie! Wiem wszystko: ty masz zamiar zabić wszystkich Anglików, prawda? — Głos jego wyrażał miłość i pełny zaufania podziw: Dlaczego nie pozwolisz, żebym ci pomógł? Jestem dość dorosły. Mogę strzelać. Pozwól, abym ci pomógł.

— Jesteś już dość dorosły, aby nie mówić, jak pensjonarka — powiedział surowo Galen. — Gdzie słyszałeś te bzdury?

Pewność siebie znikła i chłopiec był przestraszony:

— Wszyscy wiedzą o tym... Nie wiem.

Zanim Galen odezwał się, żona jego rozpoczęła jedną ze swoich uwag, oderwanych od tematu rozmowy:

— To bardzo niedobrze, że nie chodzą pociągi, Paul. Nie wiem, co zrobimy bez gwoździ, które zamówiłam. Miały nadejść dzisiaj o trzeciej. Każdy stopień schodów jest śmiertelną pułapką z powodu obluzowanego dywanu... Ktoś z nas skręci sobie kark — zakryła usta dłonią, jakby powiedziała coś, co sprowadzi nieszczęście.

Galen poklepał ją po ramieniu:

— Droga Anno — powiedział łagodnie. Wyprostował swoje długie plecy, poprawił się na krześle i zaczął mówić tonem, który Lotte nazywała profesorskim, jak gdyby wykładał coś, mamrocząc trochę — uprzejmie, jak zwykle, ale z zimną obojętnością — tak, jakby zapomniał, że mówi do trzech kobiet i uczniaka:

— Postanowiłem rozmówić się z wami poważnie — teraz — kiedy nie ma Marie.

Lotte przerwała mu ze złośliwym piskiem:

— Oho, co znowu zrobiła nasza kochana Marie?

Galen zmarszczył się i ciągnął dalej, nie zwracając uwagi na nią:

— Nalegam na jedno: powstrzymajcie swoje języki. To jest pierwsza rzecz, jakiej uczy się żołnierz, a my wszyscy jesteśmy żołnierzami. Tak, Heinrich. Druga nauka dla was to: unikajcie wszelkich pytań i plotek, jak drutu elektrycznego. Zamykajcie usta każdemu, kto próbuje powtarzać plotki, albo zadaje głupie pytania. Nie spodziewam się, abyście się kiedykolwiek dowiedzieli czegoś więcej o pewnych rzeczach, nż to, co ja uznam za stosowne wam powiedzieć. Ja, albo inna osoba w moim imieniu, jeśli zostanę aresztowany. Albo zabity. Jedynym powodem, dlaczego rozmawiam z wami o tym, jest to, że chce położyć raz na zawsze koniec najohydniejszej ze wszystkich dziecięcych wad — ciekawości.

Podskoczył gwałtownie, pochylając głowę naprzód. Heinrich strącił łokciem filiżankę, która stłukła się z hałasem na kamiennej podłodzę:

— Nie błaznuj! — krzyknął.

— To przecież dziecko, Paul — powiedziała żona słabo.

Heinrich zrobił się purpurowy. Skoczył do matki z furią:

— To nieprawda — jestem teraz mężczyzną. Kobiety są tchórzami i kłamią — wszystkie. Słyszałem, jak mówiłaś: „Dzięki Bogu", kiedy Lotte powiedziała ci, że Anglicy nie przyjechali. — Zwrócił się do ojca i powiedział cichym, pełnym ufności głosem: — Nie możesz polegać na kobietach, ale wiesz — możesz polegać na mnie. Możesz mi polecić zrobić wszystko. Im trudniejsze, tym lepiej...

Galen był znowu spokojny. Spojrzał na syna rozbawiony i mówił dalej z uśmiechem i gestami bardziej, niż zwykle przypominającymi ruchy uczonego: tak, że można było się spodziewać, iż wykaże przy pomocy sylogizmów, że rozsądek, dobra wola i zrównoważony umysł są objawami szaleństwa i że ten sam łagodny uśmiech można zastosować w dwóch wypadkach, które różnią się nieznacznie — uprzejmości i morderstwa.

— Tak, tak, pozwól mi dokończyć to, co chciałem powiedzieć... Ktoś z was może być tak ograniczony, albo po prostu samolubny, aby chcieć pokoju za wszelką cenę; małego, podłego spokoju we własnym domu. Tacy ludzie będą rozczarowani. Jeżeli ma być pojednanie, jak mówią Anglicy, świat musi się pojednać z Niemcami, a nie Niemcy ze światem. Jesteśmy teraz haniebnie słabi, słabsi, jak mówią stare kobiety, niż nienarodzone dziecko. Możemy się posuwać tylko o cal na raz. Musimy usunąć naszych zdrajców. Musimy zapobiec fałszywemu pokojowi, nawet jeśli ma nas to kosztować parę nieoficjalnych egzekucji. Narody Zjednoczone — jak nazywają siebie oficjalnie — trzeba zmęczyć i oszukać. Widzieliście kiedy ptaki, uciekające od własnego gniazda i robiące szum gdzieindziej, aby oszukać wroga? My to właśnie musimy robić. Po pewnym czasie przerodzimy się w lisy: będzie nas dwakroć więcej na dawnych drogach. I wtedy będziemy, jak zranione tygrysy — eh. Hinrich?...

(d. c. n.)